

Sygn. akt: IV K 247/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 listopada 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie IV Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Religa

Protokolant: Karolina Zarzycka

w obecności Prokuratora Lidii Skoczylas

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 03.10.2016r., 10.11.2016r., 12.01.2017r., 02.03.2017r., 04.04.2017r., 27.04.2017r., 27.06.2017r., 10.08.2017r., 04.10.2017r. 08.11.2017r., 04.01.2018r., 27.02.2018r., 05.04.2018r., 05.06.2018r., 14.06.2018r., 07.08.2018r.; 24.10.2018r.;

sprawy:

H. M. zd. D., c. J. i A. zd. P., ur. (...) w D.,

oskarżonej o to, że:

I. w okresie od dnia 01 grudnia 2003r. do dnia 30 listopada 2005r. w Zakładzie (...) przy ul. (...) w W., będąc funkcjonariuszem publicznym, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przekroczyła swoje uprawnienia, w ten sposób, iż jako Dyrektor Zakładu (...) przy ul. (...) w W. wykonała na koszt w/wym. Zakładu prywatne badania lekarskie na kwotę 523 zł,

tj. o czyn z art. 231 § 2 kk w zw. z art. 12 k.k.,

II. w okresie 12 maja 2004r. - 23 listopada 2005r. będąc dyrektorem Zakładu (...) przy ul. (...) w W. przywłaszczyła w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej pieniądze pensjonariusza zakładu (...) w kwocie łącznej nie mniejszej niż 44 900 zł. w ten sposób, że kasjerce Zakładu (...) poleciła sfalszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłaty depozytów wystawionych na pacjenta R. K. z dnia 12.05.2004r., 19.05.2004r., 02.06.2004r., 09.06.2004r., 29.09.2004r., 06.10.2004r., 17.11.2004r., 24.11.2004r., 08.12.2004r., 01.12.2004r., 22.12.2004r., 29.12.2004r., 02.02.2005., 16.02.2005r., 23.11.2005r., 10.11.2004r., poprzez dopisanie do pierwotnych kwot wypłaty pieniędzy z depozytu, cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty z depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze na szkodę R. K.,

tj. o czyn z art. 284§2 k.k. w zb. z art. 270§1 k.k. zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k w zw. z art. 18§ 1 kk.;

III. w okresie 02.06.2004r. - 29.12.2004r. w W. będąc dyrektorem Zakładu (...) przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła pieniądze pensjonariusza Zakładu (...) w kwocie 6 500 zł. w ten sposób, że kasjerce Zakładu (...) poleciła sfalszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłaty depozytów wystawionych na pensjonariusza M. W. z dnia 02.06.2004r., 22.09.2004r., 26.05.2004r., 28.07.2004r., 03.11.2004r., 08.12.2004r. i 29.12.2004r. poprzez dopisanie do pierwotnych kwot wypłaty pieniędzy z depozytu, cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty z depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze na szkodę M. W.,

tj. o czyn z art. 284§ 2 kk w. zb. z art. 270§1 kk w. zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 18 § 1 kk.;

IV. w okresie 19.05.2004 - 02.06.2004r. w W. będąc dyrektorem Zakładu (...) przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła pieniądze pensjonariusza Zakładu (...) w kwocie 1 500 zł. w ten sposób, że kasjerce Zakładu (...) poleciła sfałszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłaty depozytów wystawionych na pensjonariusza K. M. z dnia 19.05.2004r. i 02.06.2004r. poprzez dopisanie do pierwotnych kwot wypłaty pieniędzy z depozytu cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty z depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze na szkodę w/wym.,

tj. o czyn z art. 284§2 kk w zb. z art. 270§1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 18§ 1 kk.;

V. w okresie 06.10.2004 - 17.11.2004r. w W. będąc dyrektorem Zakładu (...) przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła pieniądze pensjonariusza Zakładu (...) w kwocie 2 300 zł. w ten sposób, że kasjerce Zakładu (...) poleciła sfałszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłaty depozytów wystawionych na pensjonariusza D. P. z dnia 06.10.2004r., 20.10.2004r., 17.11.2004r. poprzez dopisanie do pierwotnych kwot wypłaty pieniędzy z depozytu cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty z depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze na szkodę w/wym.

tj. o czyn z art. 284§2 kk w zb. z art. 270§1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 18 § 1 kk.;

VI. w okresie 26.05.2004 - 02.06.2004r. w W. w Zakładzie (...) przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poleciła kasjerce B. W. (1) sfałszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłat depozytów pieniężnych wystawionych dla pensjonariusza Zakładu (...) poprzez dopisanie na oryginalnych dowodach wypłaty z dnia 26.05.2004r. i 02.06.2004r., cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze w kwocie 1800 zł. na szkodę w/wym.

tj. o czyn z art. 284§2 kk w zb. z art. 270§1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 18§ 1 kk.;

VII. w okresie 03.11.2004 - 02.02.2005r. w W. w Zakładzie (...) przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poleciła kasjerce B. W. (1) sfałszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłat depozytów pieniężnych wystawionych dla pensjonariuszki Zakładu (...) poprzez dopisanie na oryginałach dowodowych wypłat cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty depozytu z 90 zł. do 1090 zł., z 50 zł. do 1500 zł. i z 90 zł do 2090 zł i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze w kwocie 4500 zł. na szkodę w/wym.,

tj. o czyn z art. 284§2 kk w zb. z art. 270§1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 18§1 kk.

VIII. w dniu 02.06.2004r. w Zakładzie (...) przy ul. (...) w W. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poleciła kasjerce B. W. (1) sfałszowanie dokumentu w postaci dowodu wypłaty depozytu wystawionego na pacjenta Z. Ł. z dnia 02.06.2004r. poprzez dopisanie na oryginalnym dowodzie wypłaty pieniędzy z depozytu cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty depozytu z kwoty 121,50 zł. do kwoty 1121,50 zł. i przywłaszczyła sobie powierzone pieniądze w kwocie 1000 zł. na szkodę w/wym.,

tj. o czyn z art. 284§2 k.k. w zb. z art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k w zw. z art. 18 § 1 kk.;

IX. w dniu 26.05.2004r. w Zakładzie (...) przy ul. (...) w W. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poleciła kasjerce B. W. (1) sfałszowanie, dokumentu w postaci dowodu wypłaty depozytu wystawionego na pacjenta W. W. (1) poprzez dopisanie na oryginalnym dowodzie wypłaty pieniędzy z depozytu, cyfr oraz określeń słownych wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty depozytu z kwoty 500 zł. do kwoty 1500 zł. i przywłaszczyła sobie powierzone pieniądze w kwocie 1000 zł. na szkodę w/wym.;

tj. o czyn z art. 284§2 k.k. w zb. z art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k w zw. z art. 18§1 kk.

X. w okresie 01.01.2005-18.05.2006r. w W. będąc dyrektorem Zakładu (...) przy ul.(...) zobowiązanym do udzielania całodobowych świadczeń zdrowotnych, które obejmują swoim zakresem pielęgnację i rehabilitację osób nie wymagających hospitalizacji oraz zapewnienia im środków farmaceutycznych i materiałów medycznych, pomieszczenie i wyżywienie odpowiednio do stanu zdrowia nie przestrzegając art. 18 Ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, §4 pkt. 4 ust. 3 lit. m "Szczegółowych Materiałów Informacyjnych" wprowadzonych zarządzeniem nr 82/2005 z 13.10.2005r. Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia nie zapewniając pacjentom (...) pieluchomajtek, czym działała na szkodę interesu prywatnego pacjentów Zakładu,

tj. o czyn z art. 231 §1 kk w zw. z art. 12 kk.;

XI. w okresie 01.01.2004-23.11.2006r. będąc dyrektorem Zakładu (...) w W. przy ul. (...) działając czynem ciągłym w celu osiągnięcia korzyści osobistej przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że bezprawnie wykorzystywała do celów prywatnych samochód służbowy (...) wydając polecenie kierowcy Zakładu przywożenia z domu do miejsca pracy i odwożenia do domu oraz innych wyjazdów w celach prywatnych, czym działała na szkodę interesu publicznego (...),

tj. o czyn z art. 231 §2 kk w zw. z art. 12 kk.;

XII. w okresie 26.05.2004 - 21.07.2004r. będąc dyrektorem (...) przy ul. (...) w W. poleciła kasjerce B. W. (1) sfalszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłaty depozytu pieniężnego wystawionego dla pensjonariuszki Zakładu (...) z dnia 26.05.2004r. i 21.07.2004r. poprzez dopisanie na oryginale wypłaty cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty depozytu z 19,73 zł., do 119,73 zł. oraz z 377 zł. do 1377 zł. I przywłaszczając sobie powierzone pieniądze w kwocie 1100 zł. na szkodę w/wym.,

tj. o czyn z art. 284 § 2 kk w zb. z art. 270§ 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 18§ 1 kk.;

orzeka:

przy zastosowaniu przepisów ustawy kodeks karny obowiązującej do dnia 30.06.2015r. w zw. z art. 4 § 1 kk:

1. oskarżoną **H. M.** uznaje w ramach czynu zarzucanego jej w pkt I za winną tego, że: w okresie od dnia 01 grudnia 2003r. do dnia 30 listopada 2005r. w Zakładzie (...) przy ul. (...) w W., będąc funkcjonariuszem publicznym, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że jako Dyrektor Zakładu (...) przy ul. (...) w W. wykonała na koszt ww. Zakładu prywatne badania lekarskie, których łączna kwota wyniosła 469 złotych, czym działała na szkodę interesu publicznego, tj. czynu z art. 231 § 1 kk. w zw. z art. 12 kk i za to na podst. powyższych przepisów skazuje oskarżoną a na podst. art. 231 § 1 kk wymierza oskarżonej H. M. karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. w ramach czynów zarzucanych oskarżonej H. M. w pkt. II, III, V, VI, VII, VIII i XII wyroku uznaje ją za winną tego że:

- w okresie od 12 maja 2004r. do 16 lutego 2005r. będąc dyrektorem Zakładu (...) przy ul. (...) w W. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła powierzone jej pieniądze pensjonariusza zakładu (...) w kwocie łącznej nie mniejszej niż 41.100 zł. w ten sposób, że innej ustalonej osobie - kasjerce Zakładu, wykorzystując jej uzależnienie służbowe, poleciła sfalszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłaty depozytów wystawionych na pacjenta R. K. z dnia 12.05.2004r., 02.06.2004r., 09.06.2004r., 29.09.2004r., 06.10.2004r., 17.11.2004r., 24.11.2004r., 08.12.2004r., 29.12.2004r., 02.02.2005., 16.02.2005r., 10.11.2004r., poprzez dopisanie do pierwotnych kwot wypłaty pieniędzy z depozytu, cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty z depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze na szkodę R. K., czym oskarżona H. M. wyczerpała dyspozycję art. 284§2 k.k. w zb. z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k w zw. z art. 12 kk.

- w okresie od 26.05.2004 do 29.12.2004r. w W. będąc dyrektorem Zakładu (...) przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej

przywłaszczyła powierzone jej pieniądze pensjonariusza Zakładu (...) w kwocie 3.700 zł. w ten sposób, że innej ustalonej osobie - kasjerce Zakładu, wykorzystując jej uzależnienie służbowe, poleciła sfalszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłaty depozytów wystawionych na pensjonariusza M. W. z dnia 26.05.2004r., 28.07.2004r., 03.11.2004r., 08.12.2004r. i 29.12.2004r. poprzez dopisanie do pierwotnych kwot wypłaty pieniędzy z depozytu, cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty z depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze na szkodę M. W., czym oskarżona H. M. wyczerpała dyspozycję art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 18 § 1 kk. w zw. z art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k w zw. z art. 12 kk.;

- w dniu 20.10.2004r. w W. będąc dyrektorem Zakładu (...) przy ul. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła powierzone jej pieniądze pensjonariusza Zakładu (...) w kwocie 1000 złotych w ten sposób, że innej ustalonej osobie - kasjerce Zakładu, wykorzystując jej uzależnienie służbowe, poleciła sfalszowanie dokumentu w postaci dowodu wypłaty depozytu pieniężnego wystawionego na pensjonariusza D. P. z dnia 20.10.2004r. poprzez dopisanie do pierwotnej kwoty wypłaty pieniędzy z depozytu cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty z depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze w kwocie 1000 złotych na szkodę D. P., czym oskarżona H. M. wyczerpała dyspozycję art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 18 § 1 kk. w zw. z art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k.;

- w dniu 26.05.2004r. w W. w Zakładzie (...) przy ul. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła powierzone jej pieniądze pensjonariusza Zakładu (...) w kwocie 1000 zł. w ten sposób, że poleciła innej ustalonej osobie - kasjerce Zakładu, wykorzystując jej uzależnienie służbowe, sfalszowanie dokumentu w postaci dowodu wypłaty depozytu pieniężnego wystawionego dla pensjonariusza Zakładu (...) poprzez dopisanie na oryginalnym dowodzie wypłaty z dnia 26.05.2004r. cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze w kwocie 1000 zł. na szkodę J. Z. (1) czym oskarżona H. M. wyczerpała dyspozycję art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 18 § 1 kk. w zw. z art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k.;

- w okresie od 03.11.2004r. do 02.02.2005r. w W. w Zakładzie (...) przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła powierzone jej pieniądze pensjonariusza Zakładu (...) w kwocie 4500 zł. w ten sposób, że poleciła innej ustalonej osobie - kasjerce Zakładu, wykorzystując jej uzależnienie służbowe, sfalszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłat depozytów pieniężnych wystawionych dla pensjonariuszki Zakładu (...) z dnia: 03.11.2004r., 10.11.2004r. 02.02.2005r. poprzez dopisanie na oryginałach dowodowych wypłat cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty depozytu i przywłaszczając sobie powierzone pieniądze w kwocie 4500 zł. na szkodę T. W., czym oskarżona H. M. wyczerpała dyspozycję art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 18 § 1 kk. w zw. z art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k w zw. z art. 12 kk.;

- w dniu 02.06.2004r. w Zakładzie (...) przy ul. (...) w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła powierzone jej pieniądze pensjonariusza Zakładu (...) w kwocie 1000 zł. w ten sposób, poleciła ustalonej osobie - kasjerce Zakładu, wykorzystując jej uzależnienie służbowe, sfalszowanie dokumentu w postaci dowodu wypłaty depozytu wystawionego na pacjenta Z. Ł. z dnia 02.06.2004r. poprzez dopisanie na oryginalnym dowodzie wypłaty pieniędzy z depozytu cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w ten sposób kwotę wypłaty depozytu i przywłaszczyła sobie powierzone pieniądze w kwocie 1000 zł. na szkodę Z. Ł. czym oskarżona H. M. wyczerpała dyspozycję art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 18 § 1 kk. w zw. z art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k,

-w dniu 26.05.2004r. będąc dyrektorem (...) przy ul. (...) w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła powierzone jej pieniądze pensjonariusza Zakładu (...) w kwocie 1000 zł. w ten sposób, że poleciła innej ustalonej osobie – kasjerce Zakładu, wykorzystując jej uzależnienie służbowe, sfalszowanie dokumentów w postaci dowodów wypłaty depozytu pieniężnego wystawionego dla pensjonariuszki Zakładu (...) z dnia 26.05.2004r. poprzez dopisanie na oryginale wypłaty cyfr oraz określeń słownych wartości wypłacanych pieniędzy, powiększając w

ten sposób kwotę wypłaty depozytu i przywłaszczając sobie pieniądze w kwocie 1000 złotych, czym oskarżona H. M. wyczerpała dyspozycję art. 284§2 k.k. w zb. z art. 18 § 1 kk. w zw. z art. 270§1 k.k.;

przy czym przyjmuje, że oskarżona działała w krótkich odstępach czasu i w podobny sposób oraz, że wymienione czyny stanowią ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk i za to na podst. art. 284 § 2 k.k. w zb. art. 18 § 1 kk. w zw. z art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 91 § 1 kk. skazuje oskarżoną a na podst. art. 284 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierza jej karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podst. art. 33 § 2 kk wymierza jej karę 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny po 50 (pięćdziesiąt) złotych;

3. oskarżoną H. M. w ramach czynu opisanego w pkt X uznaje za winną tego, że: w okresie 01.01.2005r. - 18.05.2006r. w W., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że będąc dyrektorem Zakładu (...) przy ul. (...) zobowiązanym do udzielania całodobowych świadczeń zdrowotnych, które obejmują swoim zakresem pielęgnację i rehabilitację osób nie wymagających hospitalizacji oraz zapewnienia im środków farmaceutycznych i materiałów medycznych, pomieszczenie i wyżywienie odpowiednio do stanu zdrowia nie przestrzegając art. 18 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, par. 4 pkt 4 ust. 3 lit. m "Szczegółowych Materiałów Informacyjnych" wprowadzonych zarządzeniem nr 82/2005 z 13.10.2005r. Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia nie zapewniając pacjentom (...) wystarczającej ilości pieluchomajtek, czym działała na szkodę interesu prywatnego pacjentów zakładu tj. czynu z art. 231 par. 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podst. powyższych przepisów skazuje oskarżoną a na podst. art. 231 par. 1 kk wymierza jej karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. oskarżoną H. M. uznaje w ramach czynu opisanego w pkt XI za winną tego, że: w okresie od 01.01.2004r. do 23.11.2006r. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści osobistej, będąc dyrektorem Zakładu (...) w W. przy ul. (...) przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że bezprawnie wykorzystywała dla celów prywatnych samochód służbowy (...) wydając polecenie kierowcy Zakładu przewożenia jej z domu do miejsca pracy i odwożenia do domu oraz innych wyjazdów w celach prywatnych, czym działała na szkodę interesu publicznego tj. czynu z art. 231 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podst. powyższych przepisów skazuje oskarżoną a na podst. art. 231 § 2 kk wymierza jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

5. na podst. art. 85, 86 § 1 kk, 91 § 2 kk łączy orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonej karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

6. na podst. art. 69 § 1 i 2 kk, 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonej na okres 4 (czterech) lat próby;

7. na podst. art. 63 § 2 kk zalicza na poczet orzeczonej kary grzywny okres tymczasowego aresztowania oskarżonej od dnia 23.11.2006r. do dnia 03.03.2007r. i uznaje karę grzywny za wykonaną w całości;

8. oskarżoną uniewinnia od popełnienia czynów opisanych w pkt IV i IX wyroku;

9. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2300 (dwa tysiące trzysta) złotych opłaty oraz częściowo koszty procesu w wysokości 1500 (tysiąc pięćset) złotych;

10. zwalnia oskarżoną od zapłaty kosztów w pozostałej części; kosztami w części uniewinniającej obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 247/16

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

H. M. została zatrudniona na stanowisku Dyrektora Zakładu (...) (...) w W. przy ul. (...) w W. w dniu 17 lutego 1997r.

Począwszy od lutego – marca 2006r. do Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie Geriatrii zaczęły napływać skargi zgłaszane przez personel różnych pionów (tj. medycznego, administracyjnego oraz rehabilitacyjnego) dotyczące nieprawidłowości jakich miała się dopuszczać oskarżona w ramach wykonywanej funkcji dyrektora (...).

W dniu 11 maja 2006r. przeprowadzono kontrolę przez pracowników Wydziału Świadczeń (...) i Kontroli (...) Oddziału Wojewódzkiego (...), przedmiotem której było sprawdzenie zasadności zgłoszonych w skardze zarzutów oraz sprawdzenie stanu sanitarno – higienicznego pomieszczeń (...). Przeprowadzono anonimowe ankiety wśród pacjentów (...). Wśród 31 pacjentów korzystających z pieluchomajtek 21 pacjentów stwierdziło, że zakład nie zapewnia pieluchomajtek (w tym siedmiu poinformowało, że Zakład nie zapewnia ich okresowo) a koszt ich zakupu pokrywa pacjent oraz rodzina pacjenta. Pięciu pacjentów z ośmiu korzystających z depozytu (...) stwierdziło, że środki finansowe pozostające w depozycie po dokonaniu miesięcznej opłaty za pobyt w zakładzie wykorzystywane są przez (...) na zakup pieluchomajtek. Dwóch pacjentów stwierdziło, że pieniądze które pozostają w depozycie (...) wykorzystywane są bez ich zgody, trzech stwierdziło że miało problemy z uzyskaniem zwrotu pieniędzy z depozytu (...), jedenastu poinformowało, że rodzina pacjenta jest proszona przez personel Zakładu o przynoszenie pieluchomajtek. W trakcie badania ankietowego pacjenci informowali, że nie wiedzieli że nie muszą kupować pieluchomajtek. To personel zakładu informował ich o takiej konieczności.

Decyzją z dnia 26.06.2006r. wydaną przez Dyrektora (...) Centrum (...) zlecono dr n. med. M. P. (1) – konsultantowi Wojewódzkiemu w dziedzinie geriatrii przeprowadzenie kontroli doraźnej w (...) (...) przy ul. (...) w W. w terminie 3-14 lipca 2006r. w celu stwierdzenia czy ww. zakład spełnia warunki do udzielania świadczeń opiekuńczo – leczniczych w związku z zachodzącym podejrzeniem wystąpienia nieprawidłowości w działalności Zakładu pod względem medycznym oraz istotnego obniżenia jakości udzielanych świadczeń zdrowotnych lub ograniczenia dostępności świadczeń zdrowotnych. W dniach 13 – 14 lipca 2006r. zespół w składzie: K. J., D. B., E. Ł., E. G. oraz M. P. (1) przeprowadził kontrolę w (...) (...) przy ul. (...) w W. pod kątem zgodności wykonywania usług zdrowotnych w ww. zakładzie. W dniu 19.07.2006r. został sporządzony przez M. P. (2) protokół doraźnej kontroli z którego wynikało, że w (...) łamane są prawa pacjenta, złamana została zasada tajemnicy korespondencji, brak jest informacji o środkach i metodach leczenia, brak możliwości swobodnego poruszania się dla pacjentów sprawnych fizycznie. Pilnej kontroli wymaga zakres medycznych procedur leczniczo – diagnostycznych. Stwierdzono m.in. wykorzystywanie środków publicznych do wykonywania laboratoryjnych badań własnych, mobing w stosunku do pacjentów szczególnie nisko uposażonych – zakup pieluchomajtek do maja 2006r. realizowany był z środków własnych pacjentów, dopiero po kontroli NFZ takie zakupy zaczął opłacać (...). Stwierdzono również, że wypłaty depozytowe dla pacjentów wskazują na poważne uchybienia natury rachunkowo – merytorycznej i wymagają rzetelnych wyjaśnień kontrolnych. Ponownie powinna być rozpatrzona kwestia pieniędzy pacjenta R. K..

W wyniku kontroli (...) przy ul. (...) przeprowadzonej przez (...) Oddział Wojewódzki (...) ustalono szereg nieprawidłowości w funkcjonowaniu Zakładu w zakresie nie zapewnienia pacjentom pieluchomajtek zgodnie z ich potrzebami oraz bezprawnego pobierania od pacjentów i ich rodzin opłat za ich dostarczenie. Ustalono, że dopiero od stycznia 2006r. otrzymywano pieluchomajtki w ilości 2 sztuki na osobę z zakładowej apteki. Resztę pampersów dokupywali członkowie rodzin pensjonariuszy. Część pampersów członkowie rodzin opłacali u pracownika socjalnego. Takie polecenie wydała oskarżona aby pacjentom dostarczać jedynie 2 sztuki pampersów na dobę. W trakcie kontroli stwierdzono, że tylko w okresie od stycznia do grudnia 2006r. stwierdzono 1080 przypadków prywatnego zakupu pieluchomajtek przez pacjentów. Takie postępowanie było sprzeczne z załącznikiem nr 1 do zarządzenia NR 82/2005 Prezesa NFZ które w § 4 pkt 4 ppkt 3 lit. m stanowi, że standardowy pakiet świadczeń w zakładach pielęgnacyjno – opiekuńczych i opiekuńczo – leczniczych obejmuje zabezpieczenie w środki pomocnicze i wyroby medyczne.

B. W. (1) pracowała w (...) przy ul. (...) od 1990r. na stanowisku kasjera. Do jej obowiązków należało rozliczanie rent i emerytur pensjonariuszy, wypłata pacjentom kwot wynoszących 30% ww. świadczeń, rozliczanie kont depozytowych pacjentów, regulowanie faktur, wypłacanie wynagrodzeń dla pracowników a także wypłata tzw. depozytów pacjentom robiącym zakupy. Procedura wypłacania pieniędzy z depozytów była następująca: pacjenci mieli możliwość dokonywania zakupów za pieniądze pozostające do ich dyspozycji. Pacjenci zgłaszali oddziałowym

zapotrzebowanie na konkretne zakupy bądź wypłatę pieniędzy z depozytu. Na tej podstawie przygotowywane były indywidualne karty wypłat depozytowych. Karty te wypełniała B. W. (1). Wpisywała dane pacjenta oraz kwotę do wypłaty liczbowo i słownie. Następnie dokumenty te przekazywane były do oskarżonej celem akceptacji. H. M. opatrywała ww. dokumenty pieczętą i podpisem. Następnie bezpośrednio na oddziałach wypłacano pieniądze pacjentom w obecności oddziałowej oraz pielęgniarki. Pacjent kwitował odbiór pieniędzy swoim podpisem. Następnie pieniądze przekazywane były pacjentom do dyspozycji.

W miesiącach maj, czerwiec, wrzesień, październik, listopad, grudzień 2004r., luty, maj, czerwiec, lipiec 2005r. oskarżona poleciła B. W. (1) dopisywanie dodatkowych kwot na wnioskach depozytowych już podpisanych przez pacjenta oraz pracowników (...). Te dodatkowe kwoty zostały przez oskarżoną przywłaszczone. Falszowanie dokumentów wyglądało zazwyczaj w ten sposób, że B. W. (1) dopisywała cyfrę bądź cyfry przed wpisaną już kwotą po czym dopisywała słownie właściwą kwotę.

W taki sposób zostały sfalszowane wnioski depozytowe wystawione na nazwisko R. K.. Na wniosku z dnia 12 maja 2004r. B. W. (1) dodała kwotę 500 złotych, na wniosku z 02 czerwca 2004r. dodała kwotę 2500 złotych, na wniosku z 09 czerwca 2004r. dodała 1000 złotych, na wniosku z dnia 29 września 2004r. dodała kwotę 1000 złotych, na wniosku z dnia 06 października 2004r. dodała kwotę 1000 złotych, na wniosku z dnia 17 listopada 2004r. dodała kwotę 8000 złotych, na wniosku z dnia 24 listopada 2004r. dodała kwotę 10.000 złotych, na wniosku z dnia 08 grudnia 2004r. dodała kwotę 1000 złotych, na wniosku z dnia 29 grudnia 2004r. dodała kwotę 2000 złotych, na wniosku z dnia 02 lutego 2005r. dodała kwotę 3000 złotych, na wniosku z dnia 16 lutego 2005r. dodała kwotę 1100 złotych, na wniosku z dnia 10 listopada 2005r. dodała kwotę 10.000 złotych, co łącznie dało sumę 41.100 złotych przywłaszczonych na szkodę R. K.. R. K. był pacjentem dysponującym znaczną kwotą pieniędzy w depozycie z uwagi na wypłacenie wysokiego odszkodowania przez Sąd w Grecji.

Zostały też dopisane kwoty na dokumentach wystawionych na nazwisko pensjonariusza M. W.. I tak na dokumencie z dnia 26 maja 2004r. B. W. (1) dodała kwotę 1000 złotych, na wniosku depozytowym z dnia 28 lipca 2004r. dodała kwotę 1000 złotych, na wniosku z dnia 03 listopada 2004r. dodała kwotę 200 złotych, na wniosku z dnia 08 grudnia 2004r. dodała kwotę 1000 złotych, na wniosku z dnia 29 grudnia 2004r. dodała kwotę 500 złotych, co łącznie dało sumę 3700 złotych na szkodę M. W..

W dniu 20 października 2004r. B. W. (1) działając na polecenie H. M. dopisała na wniosku depozytowym wystawionym na nazwisko D. P. kwotę 1000 złotych.

W dniu 26 maja 2004r. B. W. (1) działając w analogiczny sposób dopisała kwotę 1000 złotych na wniosku depozytowym wystawionym na nazwisko J. Z. (1).

W dniu 03 listopada 2004r. B. W. (1) działając w analogiczny sposób dopisała na wniosku depozytowym wystawionym na nazwisko T. W. kwotę 1000 złotych, następnie w dniu 10 listopada 2004r. w przypadku tej samej pensjonariuszki dopisała na wniosku kwotę 1500 złotych a w dniu 02 lutego 2004r. dodała kwotę 2000 złotych co łącznie dało sumę 4500 złotych.

Działając w analogiczny sposób, w dniu 02 czerwca 2004r. B. W. (1) dopisała kwotę 1000 złotych na wniosku depozytowym wystawionym na nazwisko Z. Ł..

Z kolei w dniu 26 maja 2004r. B. W. (1) dopisała kwotę 1000 złotych na wniosku depozytowym wystawionym na nazwisko H. Z..

W okresie od 01 stycznia 2004r. do dnia 23 listopada 2006r. K. P. był zatrudniony na stanowisku kierowcy w Zakładzie (...) przy ul. (...). W tym okresie oskarżona H. M. wydawała mu polecenia wykonywania kursów samochodem służbowym w celu załatwiania swoich prywatnych spraw, takich jak zrobienie zakupów czy odwiezienie do domu lub przywożenie do pracy. H. M. dała też do zrozumienia K. P. aby wyjazdów tych nie odnotowywał w kartach drogowych jakie były prowadzone w ramach (...). Odległość między siedzibą (...) na ul. (...) do miejsca zamieszkania oskarżonej

wynosiła około 23 kilometrów. Na polecenie oskarżonej kierowca rozpisywał kilometry w taki sposób aby nie wzbudzać podejrzeń tj. wpisywał inny cel wyjazdu do innych szpitali lub przychodni. Kiedy oskarżona wydała polecenie aby kierowca zawiózł ją na targ do L. w celu zrobienia swoich prywatnych zakupów, wówczas K. P. wpisywał te wyjazdy jako wyjazdy do znajdującej się w L. przychodni zdrowia. Początkowo te wyjazdy miały miejsce sporadycznie a z czasem stawały się coraz częstsze nawet dochodziły do kilkunastu w miesiącu.

H. M. wykonywała również na koszt (...) prywatne badania lekarskie. Skierowania na te badania wypisywała jej lekarz zatrudniona w (...) – U. B.. Robiła to na polecenie oskarżonej. I tak w okresie od 01 grudnia 2003r. do dnia 30 listopada 2005r. oskarżona kilkakrotnie robiła takie badania, za każdym razem fakturę opłacał (...). Łączna kwota uiszczona za badania wyniosła 469 złotych.

Podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym odnośnie czynów będących przedmiotem niniejszego postępowania **H. M.** nie przyznała się do ich popełnienia. Wyjaśniła, że odnośnie zarzutu fałszowania dowodów wypłat depozytów pacjentów może powiedzieć, że pacjent mający konto depozytowe, które jest zarejestrowane decyduje jaką kwotę sobie życzy z depozytu. Procedura wygląda następująco: pacjent składa prośbę do pracownika socjalnego lub siostry oddziałowej, którzy się bezpośrednio zajmują pacjentami, te żądania pacjentów zapisywane są na kartce przez ww. pracowników, która następnie jest przekazywana kasjerce, często zdarzały się przypadki że pracownik socjalny sam wypełniał druk wypłaty depozytu. W innym przypadku taki druk sporządzała kasjerka – B. W. (1). Z wypełnionymi drukami przychodziła do mnie kasjerka celem zatwierdzenia, po zatwierdzeniu kasjerka brała pieniądze i na oddziale pacjentowi wypłacała żadaną kwotę w obecności dwóch świadków tj. oddziałowej i pielęgniarki. Widziałam jak kasjerka chodziła po oddziałach i wypłacała pieniądze, samego faktu wręczania pacjentowi pieniędzy nie widziałam. Od czasu kiedy jest zatrudniona, tj. od dnia 17 lutego 1997r., żaden z pacjentów nie skarżył się na jakieś nieprawidłowości w wypłacaniu pieniędzy. Wypłaty pieniędzy z depozytów pacjentów były różnej wysokości, zdarzały się nawet w kwocie od kilku złotych do 10.000 złotych. Pacjenci wydawali pieniądze na swoje potrzeby. R. K. wydawał na swoje potrzeby duże kwoty, które posiadał z tytułu odszkodowania w Grecji. Była to kwota 600.000 złotych, dokładnie tego nie pamięta. Nie przypomina sobie aby odmówiła któremukolwiek pacjentowi wypłaty żadanej przez niego kwoty. Na prośbę K. w ubiegłym roku został zakupiony przez pracownika socjalnego tort urodzinowy z okazji ukończenia 45 lat. Pacjent przechowywał pieniądze w banku, dopiero po ostatnim przesłuchaniu zlikwidował konto a pieniądze schował w skrytce. Na jego prośbę oskarżona użyczyła mu sanitarkę z opieką. Część pieniędzy przechowywał w depozycie tak jak inni pacjenci, nie wie jaka to była kwota, nie zajmuje się pieniędzmi. Po umieszczeniu pieniędzy w skrytce, kluczyk od niej został zawieszony na szyi K., cały czas pilnował tego kluczyka. Po jego śmierci jego rzeczy zostały opisane i spakowane przez pielęgniarkę oddziałową. Wartościowe przedmioty w tym kluczyk, zostały złożone w depozycie, w kasie. Nie wiedziała, że ten pacjent miał jakąś rodzinę. Nikt go nie odwiedzał. Pytała też o to pracowników i oni powiedzieli, że nikt tego pacjenta nie odwiedza. Nie wydała nigdy zakazu wpuszczania rodziny do R. K.. Nic jej nie wiadomo aby K. spożywał alkohol w zakładzie. Codziennie rano oskarżona przyjmowała raporty lekarskie i nigdy nie było napisane, że ww. znajdował się pod wpływem alkoholu. Żaden z lekarzy czy pielęgniarek nie zgłaszał spożywania alkoholu przez K.. Przeglądała historię choroby tego pacjenta i nie było w niej mowy o spożywaniu alkoholu. Oskarżona jest wrogiem spożywania alkoholu. Nie organizowała dla tego pacjenta alkoholu. Nie był on na specjalnych prawach w zakładzie. Nigdy nie zanosila mu żadnych artykułów ani posiłków. Nigdy też nie wychodziła osobiście z tym pacjentem na spacer i nie wydała takiego polecenia aby wozic go codziennie na spacer. Pamięta że R. K. zażyczył sobie wykupienia i wybudowania mu pomnika i oskarżona wyraziła na to zgodę. W kwestii wykonywania badań na koszt zakładu to chce wyjaśnić, że ma obowiązek wykonywania badań okresowych pracowników w tym i swoich jako pracownika. Te badania były wykonywane zgodnie z przepisami i przedkładane lekarzowi medycyny pracy. Odnośnie pozostałych zarzutów dotyczących sfalszowania dowodów wypłat depozytów pacjentów tj. K. M., D. P., J. Z. (2) i Z. K. oskarżona wyjaśniła, że nie zajmowała się tym, zajmowali się tym pracownicy. Do wglądu w zakładzie jest książka skarg i wniosków i jak do dziś są same pochwały. Otrzymywała telefony od rodzin pacjentów, że chcą jej pomóc gdyż uważają, że została skrzywdzona (k. 1017-1018). Podczas kolejnego przesłuchania oskarżona wyjaśniła, że nie kontaktuje się osobiście z pacjentami. Jedynie mówią sobie dzień dobry na korytarzu, pytają o samopoczucie. Inna forma kontaktu to były spotkania na wigilii, z okazji świąt wielkanocnych, składali sobie życzenia, łamali się opłatkiem. Osobistych form

kontaktu z pacjentami nie było. Były kontakty służbowe. Oskarżona sprawdzała czystość na oddziałach. Wyklucza kontakty w cztery oczy z pacjentami. Nikt sobie tego nie życzył. Zawsze przy kontaktach z pacjentami były osoby trzecie. Oskarżona rozmawiała w ich obecności z pacjentami. R. K. nikt nie odwiedzał. On nie szukał kontaktu z rodziną. Był to człowiek chory, nie przemieszczał się sam. Nawet na dłuższe spacery się nie wybierał. Poruszał się na wózku. Mieszkał w 3-osobowym pokoju. Oskarżona nie widziała aktu zgonu i nie wie na co zmarł K.. Lekarz dyżurny stwierdza zgon i to jego trzeba zapytać na co zmarł. Do zakładu (...) trafił po przebywym wypadku w Grecji. Na początku nie miał nic, potem miał zasiłek z opieki społecznej ok. 400 złotych. Potem starał się o odszkodowanie i o rentę. Dostał odszkodowanie z Grecji, około 600.000 złotych. To zostało przelane do banku na konto, do którego tylko on miał dostęp. Wszyscy pracownicy wiedzieli o tym, nie zauważyła aby ktoś był zaangażowany w to jak K. korzysta z pieniędzy, on raczej strzegł tych pieniędzy. Do momentu zgonu pieniądze były w banku. Są tam do tej pory. K. kupował dużo, lubił jeść, kupował dużo słodczy. Bardzo dużo jadł a był szczupły. Poruszał się na wózku inwalidzkim. Miał chory błędnik, cierpiał na wiele chorób. Na początku pracownik socjalny zakładu proponował takie oświadczenia aby pacjenci przekazywali kwoty na (...) na wypadek śmierci. W 2005r. była kontrola i zrezygnowano z tego. Uznano, że to nieprawidłowość. Natychmiast zostało to usunięte i już żaden pacjent czegoś takiego nie podpisywał. Ona nie wiedziała o takich oświadczeniach. Dopiero dowiedziała się po kontroli w 2005r. To pracownicy (...) się tym zajmowali. W związku z oświadczeniami pacjentów nie pozostały żadne kwoty w depozycie (...). To było krótko i to robili pacjenci, którzy nie mieli pieniędzy. Wyklucza istnienie w depozycie kwot od pacjentów w związku z oświadczeniami. Zakład istnieje 35 lat, procedura z oświadczeniami trwała krótko, może rok, dwa. Nie przypomina sobie czy jak została dyrektorem to były te oświadczenia. Później było dopisane do obowiązujących oświadczeń, że rzeczy które pozostają po pacjencie przejmuje zakład. To było w porozumieniu z panią mecenas zakładową H. S.. Ona nadal pracuje w (...). Jeśli stan zdrowia pacjenta na to pozwalał to mógł opuszczać zakład. Decydował o tym lekarz zakładowy. Pacjenci składali oświadczenia w tym przedmiocie. Aktualnie jest może 3 pacjentów, którzy mogą sami wyjść za przepustką. Większość to ludzie ciężko chorzy wymagający stałej opieki. Mają 350 miejsc i 350 pacjentów. Nigdy nie było przeludnienia. Nie mogło być więcej osób niż 350 i nie było. O przyjęciu pacjenta decyduje pracownik sekretariatu a nie dyrektor. Pracownicy socjalni przynosili kartkę ile jest wolnych łóżek i pod te łóżka przyjmowani są pacjenci. Nikt do oskarżonej nie zgłaszał się o przyjęcie do zakładu. Ona nie wydawała takich dyspozycji. Jest lubiana w zakładzie, wyremontowała oddziały. Dostała wyróżnienie. Od 8 miesięcy są na nią pisane anonimy do ministerstw. H. G. pielęgniarka, przegrała przetarg na stanowisko pielęgniarki oddziałowej. Ona robi to z zemsty. Druga to E. K.. Dwukrotnie okłamała oskarżoną odnośnie zdrowia pacjentów. Dopuściła się zakażenia świerzbem w oddziale. Nie zgłaszała tego i nie leczyła pacjentów. Druga lekarka B. (...) leczyła potem tych pacjentów. Zakażonych było $\frac{3}{4}$ oddziału. Około 140 osób. Zakład poniósł duże koszty. W aktach pracowniczych doktor D. nie została odnotowana sprawa ze świerzbem. Oskarżona wysłała panią doktor na emeryturę. Nie zostało to odnotowane bo trzeba byłoby ją zwalniać dyscyplinarnie. Oskarżona nie udzielała żadnych nagan czy upomnień pracownikom. Pani K. pracowała rok krócej od oskarżonej, to ona ją zatrudniła. To wszystko zaczęło się od pani G.. Pierwszy anonim przyszedł w 2005r. do tego dołączyła pani P., która nigdy nie potrafiła dogadać się z pracownikami. Pani P. odeszła w kwietniu 2006r. Całą księgowość prowadziła E. P., która odpowiadała za księgowość. W maju księgowość przejęło biuro rachunkowe na (...). Są w związku z tym duże oszczędności. W porozumieniu z jednostką nadrzędną oskarżona podjęła decyzję o zlikwidowaniu księgowości. Są to duże oszczędności. Był prowadzony przetarg (k. 1057-1060). Przy następnym przesłuchaniu na etapie postępowania przygotowawczego oskarżona wyjaśniła, że podtrzymuje dotychczas złożone wyjaśnienia. Dodała, że nie współpracowała z kasjerką B. W. (1), nie fałszowała dokumentów w postaci dowodów wypłat depozytów i nie ma nic wspólnego z pieniędzmi pacjentów. Nie przywłaszczyła żadnych sum pieniędzy. Procedura wypełniania dokumentów była taka, że pani B. – pracownik socjalny zgłaszała do kasjerki wysokość sum, które pacjenci chcieli pobrać z depozytu. Później, po zatwierdzeniu dokonywano wypłaty pacjentom w obecności świadków, tj. pielęgniarki oddziałowej i pracownika socjalnego. Pieniądze, które otrzymywał pacjent przekazywał pracownikowi socjalnemu na zakupy. Najczęściej zakupy wykonywała J. B. (1). Oskarżona nic więcej nie dopisywała, to co kasjerka miała zlecone wykonywała na polecenie pracownika socjalnego. Odnośnie zarzutu dotyczącego wykonywania badań lekarskich to oskarżona nie przywłaszczyła środków (...) w postaci badań lekarskich. Książeczki badań miały być aktualne i badania miały być nie starsze niż sprzed roku. Badania okresowe lekarza medycyny przemysłowej były wydawane najczęściej na 2 lata. Oskarżona robiła badania częściej z uwagi na fakt iż ma nadciśnienie i lekarz medycyny pracy stwierdził, że ma wykonywać badania częściej. Były to podstawowe badania

krwi. W (...) nie ma zatrudnionego lekarza medycyny pracy i taki lekarz był wynajmowany okresowo. Oskarżona nie pamięta nazwisk tych lekarzy. W roku 2006 wszyscy pracownicy robili badania prywatnie i każdy przyniósł rachunek i mu zwrócono pieniądze. Przeprowadzenie badań jest obowiązkiem pracodawcy i podlega kontroli przez Sanepid i PIP (k. 1442-1443). Podczas kolejnego przesłuchania w trakcie postępowania przygotowawczego oskarżona wyjaśniła, że odnośnie fałszowania wniosków depozytowych to B. W. (1) przynosiła jej jedynie wypełnione wnioski do zatwierdzenia, zostawiała je w sekretariacie i sekretarka zanosila je do pracownika socjalnego bądź kasjerki. Pieniądze następnie pobierała z kasy i przenosiła na oddziały gdzie były one wypłacane pacjentom w obecności dwóch osób. Odnośnie zarzutu z pkt XX to zakład gwarantował w ramach posiadanych możliwości finansowych pieluchomajtki dla pacjentów i nie było wydanego polecenia pracownikom (...) bądź pacjentom lub rodzinom aby dokupywać pieluchomajtki. Jeżeli ktoś deklarował zakup to wtedy oskarżona prosiła aby pracownicy oddziałów – pielęgniarki oddziałowe pobierały od rodzin oświadczenia na piśmie, że deklarują dobrowolnie zakup pieluchomajtek. Odnośnie wykorzystywania samochodu służbowego do celów prywatnych to nie jest to prawdą, każdy wyjazd karetki był dokumentowany kartą drogową do jakiego miejsca i ile kilometrów przejeżdża (k. 2827-2828).

Przed Sądem oskarżona odmówiła składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k. 5403).

Sąd zważył co następuje:

Odnośnie czynu opisanego w pkt 1 wyroku:

W zakresie tego czynu wina oskarżonej i okoliczności popełnienia przypisanego jej czynu nie budzą wątpliwości. Świadczą o tym zgromadzone w sprawie dowody w postaci zeznań świadka T. (...) oraz dokumentacja dotycząca wykonanych i opłaconych badań a także dokumenty znajdujące się w aktach osobowych oskarżonej.

Badania o jakich mowa w zarzucie zleciła świadek U. B.. Daty zlecenia badań oraz kwoty za nie uiszczone zostały wskazane w dokumentach znajdujących się w aktach na k. 2910 i nast. Faktury VAT potwierdzają, że kwoty za badania uiszczył (...) przy ul. (...). Jak wynika z zeznań świadka T. (...), nie były to badania zlecone w ramach badań kontrolnych jakim podlega osoba zatrudniona w placówce (k. 5690). Były to badania zlecone na podstawie prośby oskarżonej. Sąd w tym zakresie dał wiarę zeznaniom świadka. Jej zeznania w tej części są zgodne ze sobą i konsekwentne. Znajdują też potwierdzenie w dokumentach znajdujących się w aktach osobowych oskarżonej. Z zaświadczenia lekarskiego znajdującego się na k. 55 akt osobowych wynika, że w dniu 23 listopada 1999r. stwierdzono u oskarżonej brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na wskazanym stanowisku. Termin kolejnego badania ustalono na listopad 2004r. Kolejne zaświadczenie znajduje się na k. 63 akt osobowych. Wynika z niego, że 24.01.2005r. wystawiono oskarżonej zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do wykonywania pracy a termin kolejnego badania wskazano na styczeń 2009r. Stąd wniosek, że badania okresowe wykonywane były co 4-5 lat. Tymczasem oskarżona wykonywała badania na koszt zakładu znacznie częściej. Znamienne jest chociażby, że zaświadczenie o zdolności do pracy zostało wystawione 24 stycznia 2005r. a zlecenie badania oskarżonej przez świadka T. (...) pochodzi z daty 26 stycznia 2005r. Skoro zatem już 24 stycznia było wiadomo, że oskarżona jest zdolna do pracy na zajmowanym stanowisku to z pewnością badanie zlecone 2 dni później nie mogło dotyczyć zakresu medycyny pracy. Tylko w 2005r. oskarżona miała zlecone takie badania kilkakrotnie a zatem nie można konieczności takich badań uzasadniać potrzebami ze strony pracodawcy, skoro już w styczniu 2005r. stwierdzono zdolność do pracy a termin kolejnego badania okresowego wyznaczono na 2009r. Dlatego też w tej części Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, która twierdziła, że badania zlecone jej przez świadka T. (...) były badaniami zlecanymi jej w ramach badań okresowych. Nie może budzić wątpliwości fakt, że były to prywatne badania oskarżonej, które były wykonywane za pieniądze (...) przy ul. (...).

Dokumenty świadczące o wykonywaniu badań specjalistycznych zostały też okazane świadkowi G. L., która pracowała w (...) jako pielęgniarka oddziałowa i jako pracownik (...) też była zobowiązana do wykonywania okresowych badań. Świadek również potwierdziła, że badania, które wykonywała oskarżona nie są wymagane do okresowych badań pracowniczych (k. 1233).

Na wniosek obrony Sąd dopuścił dowód z zeznań świadka R. M., która pracuje w (...) na stanowisku rehabilitanta (rozprawa z dnia 27.02.2018r.). Na pytanie obrońcy świadek zeznała, że korzystała z bezpłatnych badań na koszt (...) jednak na pytanie Sądu świadek przyznała, że były to badania okresowe co ileś lat, w ramach medycyny pracy.

Jak zostało to omówione powyżej, badania jakie wykonała oskarżona i które objęte zostały zarzutem, nie należały do badań okresowych, co wprost wynika choćby z omówionej dokumentacji znajdującej się w aktach osobowych.

Takim zachowaniem oskarżona wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Oskarżona bowiem wykonując badania na koszt (...) u przy ul. (...) w W., do czego nie była uprawniona, przekroczyła swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny. Nie ulega przy tym wątpliwości, że oskarżona działała na szkodę interesu publicznego, gdyż naraziła (...) na niepotrzebne i zupełnie nieuzasadnione koszty, wykonując badania na kwotę 469 złotych.

Nie można natomiast przyjąć, że oskarżona działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżona jako osoba ubezpieczona miała prawo do dokonywania badań krwi. Była jednak zobowiązana wykonać je u swojego lekarza w przychodni w której była zapisana jako pacjent, a nie na koszt placówki jaką był (...) przy ul. (...). Nie było możliwości ustalenia czy oskarżonej przysługiwały badania z ubezpieczenia w takich okresach w jakich wykonywała je na podstawie zlecenia lekarza z (...). Należałoby w tym celu ustalać jaki był w tym czasie stan zdrowia oskarżonej, dopuszczać ewentualnie dowód z opinii biegłego. Do tego jednak konieczne byłoby zgromadzenie dokumentacji lekarskiej z tamtego okresu, celem ustalenia jaki był wówczas stan zdrowia oskarżonej. Badania opisane w aktach, które były zlecane oskarżonej były podstawowymi badaniami wykonywanymi średnio co kilka miesięcy. Nie można wykluczyć, że oskarżona otrzymałaby takie skierowania na badania w ramach przysługującego jej ubezpieczenia, tym bardziej, że jak wynika z akt miała dolegliwości takie jak chociażby nadciśnienie. Z uwagi na to, że oskarżona odmówiła wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, nie było już możliwości ustalenia gdzie oskarżona się leczyła, w jakiej przychodni była zarejestrowana itp. Stąd należało wykluczyć działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Trudno też byłoby przyjąć w tym przypadku działanie w celu osiągnięcia korzyści osobistej. Definicja tego pojęcia jest problematyczna. W doktrynie przyjmuje się, że korzyścią osobistą może być np. pomoc w uzyskaniu prestiżowej funkcji w organizacji społecznej, protekcja, ułatwienie nawiązania znajomości z kimś na kogo względach danej osobie zależy, pomoc w uzyskaniu awansu, zatrudnienia, przyznanie odznaczenia, organizowanie atrakcyjnych wyjazdów na preferencyjnych warunkach czy wreszcie kontakty seksualne. W przedmiotowej sprawie oskarżona ułatwiła sobie niejako możliwość wykonania badań lekarskich w taki sposób, że zamiast udać się do lekarza w przychodni po skierowanie na badania, zwróciła się do lekarza zatrudnionego w zakładzie pracy, w którym była dyrektorem. Zdaniem Sądu takie zachowanie nie może być ocenione jako działanie w celu osiągnięcia korzyści osobistej.

Nie może budzić wątpliwości strona podmiotowa ww. przestępstwa. Oskarżona jako dyrektor placówki doskonale wiedziała na jakich zasadach wykonywane, zlecane i opłacane są badania lekarskie. Wiedziała, że jej jako osobie zatrudnionej, która nie jest pensjonariuszem ZOL- u nie przysługuje wykonanie takich badań na koszt placówki.

Odnośnie czynu opisanego w pkt 3 wyroku:

Wina oskarżonej i okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości.

Zgodnie z treścią załącznika nr 1 do zarządzenia NR 82/2005 Prezesa NFZ, które w § 4 pkt 4 ppkt 3 lit. m stanowi: standardowy pakiet świadczeń w zakładach pielęgnacyjno – opiekuńczych i opiekuńczo – leczniczych obejmuje zabezpieczenie w środki pomocnicze i wyroby medyczne, to (...) miał obowiązek zapewniać pensjonariuszom środki medyczne oraz pomocnicze, do których należy również zaopatrzenie pacjentów w pampersy. Art. 18 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych stanowi, że świadczeniobiorca przebywający w zakładzie opiekuńczo – leczniczym ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania a miesięczną opłatę ustala się w wysokości odpowiadającej 250% najniższej emerytury, z tym że opłata nie może być wyższa niż kwota odpowiadająca 70 % miesięcznego dochodu świadczeniobiorcy w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej. Tym

samym koszty środków medycznych oraz pomocniczych nie wchodziły do świadczeń, do których zobowiązany byłby świadczeniobiorca czy tym bardziej członek jego rodziny.

Sąd zwrócił się do NFZ o informacje odnośnie zapewniania środków higieny w postaci pieluchomajtek i uzyskał odpowiedź, że obowiązek zapewnienia materiałów medycznych (w tym pieluchomajtek), był zawarty w standardowym pakiecie świadczeń realizowanych w zakładach opiekuńczo – leczniczych. Każdy zakład, z którym NFZ miał podpisaną umowę, zobowiązany był do stosowania ustalonych i opisanych w załączniku do zarządzenia standardów, m.in. pielęgnowania chorych z problemem nietrzymania moczu i stolca. Do utrzymania higieny tych chorych niezbędne jest stosowanie pieluchomajtek. Koszt pieluchomajtek wliczany był do tzw. osobodnia, który był jednostką kalkulacyjną w zakładach opiekuńczo – leczniczych (k. 5721-5722). Z pisma tego nie wynika aby NFZ w sposób kategoriyczny ograniczał ilość zużywanych przez pacjentów pieluchomajtek do jedynie dwóch na dobę. Treść pisma potwierdza jednocześnie ustalenia kontroli, z których wynika, że obowiązek zapewnienia tych środków ciążył na zakładzie, który z kolei podpisywał w tym zakresie umowę na realizację świadczeń zdrowotnych z Narodowym Funduszem Zdrowia. W piśmie powołano się dodatkowo na art. 56 ustawy z dnia 23.01.2003r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, który stanowi, że ubezpieczonemu przyjętemu m.in. do zakładu opiekuńczo – leczniczego zapewnia się bezpłatnie leki i wyroby medyczne, jeżeli są one konieczne do wykonania świadczenia.

Do wskazanego pisma dołączono pismo z dnia 07.07.2017r., z treści którego wynika, że w latach 2005-2006 (...) Oddział Wojewódzki (...) finansował świadczenia zdrowotne dla pacjentów przebywających w zakładzie (...) ul. (...) w ramach stawki za osobodzień, która obejmowała m.in. świadczenia w postaci zabezpieczenia w leki i wyroby medyczne zlecone przez lekarza zakładu (k. 5723). (...) NFZ nie jest w stanie wskazać jaka część stawki była przeznaczona na pieluchomajtki dla pacjentów. Wynika stąd, że to nie NFZ odgórnie narzucił liczbę 2 pieluchomajtek na dobę na pacjenta ale świadczenia w tej części były realizowane na podstawie zlecenia pochodzącego właśnie od przedstawiciela zakładu.

Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Zakład przy ul. (...) nie zapewniał pensjonariuszom wystarczającego zaopatrzenia w tzw. pieluchomajtki. Wynika to przede wszystkim z treści protokołów kontroli, ale też z zeznań wielu przesłuchanych świadków. Wszystkie z zacytowanych przy ustaleniach stanu faktycznego protokołów kontroli wskazały na nieprawidłowości w tym zakresie. Pieluchy były dostarczane pacjentom jedynie w ilości 2 na dobę a w pozostałym zakresie były kupowane ze środków pochodzących od samych pensjonariuszy lub członków ich rodzin. Nie ulega wątpliwości, że jeśli osoba starsza, schorowana, leżąca załatwia potrzeby fizjologiczne używając pieluch, to ilość 2 pieluch na dobę jest ilością niewystarczającą. I tak z protokołu kontroli (k. 3384 i nast.) wynika, że w trakcie kontroli stwierdzono, że świadczeniodawca nie zapewniał pacjentom Zakładu wszystkich pieluchomajtek zgodnie z ich potrzebami, co jest niezgodne ze szczegółowymi Materiałami Informacyjnymi dotyczącymi opieki długoterminowej. W trakcie kontroli ustalono na podstawie rozmów zarówno z pielęgniarkami jak i pacjentami czy też wybranymi członkami rodzin pacjentów, że bezpłatnie pacjenci otrzymują z Zakładu tylko 2 sztuki pieluchomajtek na dobę. W przypadku większego zapotrzebowania na ww. środki rodziny pacjentów przynoszą pieluchomajtki do Zakładu lub pacjenci i ich rodziny kupują je u pracownika socjalnego Zakładu. Koszt ponosi pacjent (osobiście lub na wniosek depozytowy) lub jego rodzina. W okresie od stycznia do grudnia 2006r., zgodnie z wykazem osób korzystających z zakupionych pieluchomajtek przedstawionym przez pracownika socjalnego, stwierdzono 1080 przypadków prywatnego zakupu pieluchomajtek przez pacjentów/rodzinę. Już choćby ta liczba wskazuje, że ilość 2 pieluch na dobę nie była wystarczająca do zapewnienia właściwej opieki i higieny dla pacjenta. Powyższe ustalenia osób przeprowadzających kontrolę znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków: Osobą, która bezpośrednio rozmawiała zarówno z personelem jak i pacjentami w zakresie dotyczących zaopatrzenia w pieluchomajtki była M. P. (1). Potwierdziła ona skargi dotyczące tej materii. Zeznała, że anonimowość tych osób była konieczna i wynikała z zastraszenia zarówno pacjentów jak i personelu przez dyrekcję placówki (k. 5687). Braki wynikały z faktu, że pacjentom nie zakupiono pieluchomajtek. Zakupami zajmowała się J. G. (1) i to ona kupowała pieluchomajtki za pieniądze pacjentów lub ich rodzin. Świadek G. W. zeznała, że kiedy pracowała jako pielęgniarka oddziałowa to między nią a oskarżoną dochodziło do spięć na tle wydawania pampersów. Dyrektor zarzucała jej m.in., że za dużo pobierała pampersów (k. 1390). Przed Sądem świadek zeznała, że pampersy były kupowane przez rodziny, tak zostało to przyjęte

w zakładzie i nikt nie protestował (k. 5520). Świadek A. A. była pracownikiem apteki i przyznała, że kiedy przyszła do pracy w 2005r. w listopadzie to pieluchy były kupowane przez rodziny (k. 1427-1419). Przed Sądem świadek już nie pamiętała tej kwestii, jednak po odczytaniu w całości potwierdziła zeznania z postępowania przygotowawczego. Zeznała również, że w późniejszym czasie uczestniczyła w przetargach na pieluchomajtki (k. 5521). Fakt kupowania pieluch przez rodziny potwierdziła też A. K. (1) , która pracowała w (...)jako pracownik socjalny. Z jej zeznań wynika, że zdarzało się potrącanie pacjentom z depozytów za pieluchomajtki. Zdarzało się też, że rodziny kupowały (k. 5597). Bardziej szczegółowe zeznania świadek złożyła w postępowaniu przygotowawczym. Zeznała wówczas, że kiedy przyszła to pracy w 2006r. to zakład nie zapewniał pieluch i to rodziny zajmowały się zakupem. Potem przy przyjęciu pacjent był informowany, że jeśli zużywa więcej niż zapewnia zakład to aby rodziny zapewniały pieluchy. Sąd przy ustaleniach stanu faktycznego oparł się na zeznaniach świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym albowiem świadek zeznania przed Sądem składała w wiele lat po pierwszym przesłuchaniu, kiedy to niewątpliwie lepiej pamiętała. Sama zresztą przed Sądem przyznała, że teraz jej się wszystko już pozacierało gdyż było to dawno (k. 5597). Również świadek Ś. (...) , która pracowała jako psycholog w (...) potwierdziła, że od pacjentki dowiedziała się, że końcówki emerytur były pobierane na zakup pampersów i od pielęgniarki dowiedziała się, że od pacjentów są pobierane pieniądze na pampersy (k. 5690). G. R. potwierdziła, że mówiono rodzinom, żeby dokupywały pampersy gdyż było mówione, że fundusz refunduje tylko 2 na dobę na pacjenta (k. 1674; 5692). Również z zeznań świadka H. G. (k. 5693) wynika, że nieraz brakowało pieluchomajtek, była możliwość dokupienia ich. Również rodziny przynosiły pieluchomajtki. Świadek pracowała jako pielęgniarka oddziałowa i jej zeznania znajdują potwierdzenie w protokole kontroli, gdzie ustalenia czyniono właśnie na podstawie m.in. rozmów z pielęgniarkami oddziałowymi. Świadek potwierdziła też ustalenia, że pampersy były kupowane z pieniędzy pochodzących z depozytów pacjentów. Fakt przynoszenia pieluch przez rodziny potwierdziła też świadek K. S. (k. 5715) oraz świadek B. B. (2) (k. 1579), świadek U. M. (k. 1584), świadek A. P. (1) (k. 1591), I. W. (k. 1604), E. B. (k. 1636, która wprost przyznała, że były braki w pieluchomajtkach i mówiło się pacjentom i rodzinom aby je dokupywały), świadek U. J. (k. 1660), B. M. (1) (k. 1694), C. S. (k. 1700), A. K. (2) (k. 1710), M. C. (k. 1727), . Świadek B. M. (2) od 2002r. pracowała w dziale farmacji (...). Do jej obowiązków należało m.in. zakupywanie i wydawanie leków, prowadzenie ewidencji komputerowej, księgowość i przygotowywanie przetargów na leki, opatrunki i sprzęt medyczny. Z jej zeznań wynika, że do 23.01.2006r. apteka w (...) nie prowadziła ani zakupu ani też rozchodu pampersów na potrzeby pacjentów. Zdarzały się dary od firm, które sprzedawały pampersy kupowane przez dział socjalny, które następnie były sprzedawane pacjentom lub ich rodzinom. Dopiero po tej dacie apteka kupowała systematycznie pampersy na podstawie przetargu (k. 47-48 akt sprawy). Przed Sądem świadek przyznała jednak, że być może przed datą styczeń 2006r. pampersy były wydawane ale poza apteką. Świadek nie potrafiła się też wypowiedzieć na temat czy nakłaniano rodziny do kupowania pampersów albowiem z uwagi na miejsce jej pracy nie miała kontaktu z rodzinami. Konieczność kupowania pieluchomajtek przez pacjentów potwierdziła też jedna z osób przeprowadzających kontrolę w (...), w lipcu 2006r., tj. D. B., z jej zeznań wynika, że pacjenci, z którymi w jej obecności rozmawiała pani P., skarżyli się, że dużą część pieluch muszą sami kupować mimo, że ich pobyt jest refundowany przez NFZ (k. 92).

Konieczność zakupu pieluchomajtek potwierdzili nie (...)(...). W sprawie została też przesłuchana świadek F. S. , której matka przebywała w domu opieki. Zmarła ona w 2006r. Świadek potwierdziła, że od oddziałowej uzyskała informację, że trzeba przywozić pieluchy i w związku z tym świadek w każdym miesiącu przywoziła 6 paczek pieluch miesięcznie. Z informacji uzyskanej od oddziałowej wynikało, że takie jest zarządzenie pani dyrektor. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka. Zeznania te są zgodne ze sobą i konsekwentne. Świadek w żaden sposób nie jest związana z oskarżoną, nie miała powodu aby zeznawać nieprawdę co do tego, że przez cały czas kupowała pieluchomajtki i przywoziła je do zakładu. Opisała nawet gdzie je kupowała itd. (k. 5785). Również jedna z pacjentek tj. G. S. zeznała, że nie otrzymywała z (...) wystarczającej ilości pieluchomajtek, część z nich kupował jej mąż (k. 2204-2205). Z kolei z zeznań świadka A. P. (2), która również była pacjentką (...) wynika, że potrzebowała ona pieluchomajtek w ilości 4 sztuk dziennie (a zatem większej niż dostarczał to (...)), świadek przyznała, że przez jakiś czas kupowała je z własnych środków finansowych, jednak nie była w stanie wskazać kiedy to było (k. 1645-1646). Świadek przyznała również okoliczności wynikające z protokołu kontroli, tj., że pieniądze na pieluchy brała od niej socjalna i to socjalna oraz oddziałowa informowały ją o konieczności zakupu pieluch. Świadek P. była przesłuchiwana w obecności psychologa. Z treści opinii biegłej A. P. (2) wynika, że w trakcie przesłuchania świadek była w kontakcie logiczno – słownym

niespójnym, w miarę komunikatywna, rozmowna, odpowiada na pytania w sposób mało zborny, ma wyrównany nastrój, słabe zainteresowania choć korzysta z RTV. U świadka stwierdziła ograniczoną zdolność do odtwarzania rzeczywistości, podatność na manipulację i sugestie. Nie stwierdziła natomiast skłonności do kłamstwa i konfabulacji. Treść powyższej opinii wskazuje, że do oceny zeznań świadka podejść należy z ostrożnością. Podnieść jednak należy, że konieczność zakupu pieluch przez pensjonariuszy lub członków ich rodzin potwierdzają też inne dowody, nie tylko zeznania świadka P..

Przytoczyć należy również treść zeznań świadka Z. P., która zeznała, że w kasie była koperta, w której były pieniądze na pampersy, które to pieniądze pochodziły od członków rodzin pensjonariuszy i nie były nigdzie ewidencjonowane (k. 2759). Świadek złożyła takie zeznania w postępowaniu przygotowawczym, przed Sądem zeznała, że nie pamięta już o nieprawidłowościach, natomiast w całości potwierdziła zeznania złożone uprzednio. Treść tych zeznań znajduje potwierdzenie w protokole kontroli oraz informacjach uzyskanych przez osoby przeprowadzające kontrolę w (...).

Nie ulega wątpliwości, że jakaś część pieluchomajtek była do (...) dostarczana, co wynika chociażby z zeznań świadka H. Ł.. Świadek ten prowadził działalność gospodarczą i w jej ramach dostarczał do (...) pieluchomajtki na podstawie faktur co miało miejsce od maja 2005r. do stycznia 2006r. (k. 908 i nast.). Wątpliwości świadka budziły natomiast kwestie rozliczania się za dostawy gdyż mimo obowiązku wykonywania bezgotówkowych operacji przy kwotach powyżej 5.000 złotych zapłata następowała w formie gotówkowej. Z zeznań świadka wynika, że dostawy raptownie urwały się w styczniu 2006r. Z kolei z zeznań świadka M. wynika, że dopiero od stycznia 2006r. pampersy były dostarczane z apteki i to na podstawie przetargów. Porównanie zeznań tych dwojga świadków wskazuje na nieprawidłowości w tym zakresie i zeznania te zdaniem Sądu potwierdzają okoliczności ustalone w trakcie kontroli odnośnie braków w pieluchomajtkach a także konieczność dokupywania pieluch przez pacjentów i ich rodziny. Nie ulega wątpliwości, że pieluchomajtki winny być dostarczane na podstawie umów z NFZ, płatności winny być dokonywane w formie gotówkowej a dostawa pampersów już na terenie (...) winna odbywać się przez aptekę a nie poza nią.

W sprawie zostali też przesłuchani świadkowie, którzy zeznali, że pieluchomajtki były dostarczane przez (...) i nie było żadnych poleceń aby dostarczały je rodziny. I tak chociażby świadek G. B. zeznała, że pracowała na stanowisku pielęgniarki i nie otrzymała żadnego polecenia od oskarżonej aby mówić rodzinom o konieczności zakupu pieluchomajtek. Sama przyznała jednak, że więcej o tym mogą powiedzieć oddziałowe i pracownicy gospodarczy. Podnieść jednak należy, że świadek nie musiała mieć wiedzy o brakach w zakresie pieluchomajtek dla części pacjentów jako że nie pełniła ani funkcji oddziałowej ani też pracownika gospodarczego. Również świadek P. (...) zeznała, że pieluchomajtki były dostarczane przez zakład, choć przyznała też że zdarzało się, że rodziny przywoziły (zeznania na rozprawie w dniu 02.03.2017r). Podnieść jednak należy, że świadek zeznania te złożyła dopiero na etapie postępowania sądowego kiedy to większość świadków przyznawała, że nie pamiętała jak to było z zapewnianiem pacjentom pieluchomajtek. W postępowaniu przygotowawczym świadek nie była pytana na ten temat. Świadek również nie pełniła funkcji oddziałowej, była pielęgniarką. Świadek pozytywnie wypowiadała się na temat oskarżonej, czuła się też skrzywdzona treścią programu telewizyjnego pokazującego nieprawidłowości w (...). z kolei świadek M. G., także zatrudniona jako pielęgniarka zeznała, że nie otrzymała polecenia aby mówić pacjentom o konieczności dokupywania pieluchomajtek przez rodziny. Przyznała jednocześnie, że rodziny kupowały pacjentom pieluchomajtki (k. 1574). Również świadek B. zeznała, że ona sama nie przekazywała rodzinom aby dokupywały pampersy ale bywały takie przypadki, że rodziny kupowały (k. 1743).

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. P. (1) w części dotyczącej finansowania pieluchomajtek w całości przez zakład oraz w części w jakiej świadek stwierdziła, że nie było ograniczeń ilościowych pieluchomajtek na jednego pacjenta (zeznania na rozprawie w dniu 08.11.2017r. oraz na k. 4586). Te zeznania są sprzeczne z materiałem dowodowym omówionym powyżej. Podnieść należy, że nawet jeśli świadkowie twierdzili, że nie mieli wiedzy na temat wydawania poleceń rodzinom bądź pacjentom co do kupowania pieluch to i tak twierdzili, że były ograniczenia ilościowe, które wynosiły 2 pieluchy na dobę dla pacjenta. Również zeznania świadka H. B. są sprzeczne zarówno z zeznaniami omówionymi powyżej jak i ustaleniami przeprowadzonej kontroli co do pieluchomajtek. Z zeznań świadka wynika, że pieluch nie brakowało, co pozostaje w sprzeczności z dowodami omówionymi powyżej. To samo dotyczy zeznań

świadka J. B. (2), V. S., H. K. (1), L. K., T. Z., B. F., J. G. (2), W. B., J. G. (3), B. K., A. U.. Sąd nie dał też wiary zeznaniom świadka przesłuchanego na ostatniej rozprawie tj. B. M. (3). Świadek została przesłuchana w wiele lat po zdarzeniu. Miała bardzo dobre zdanie o oskarżonej jako o dyrektorze szpitala. Jej zeznania co do faktu, że pieluchomajtki zawsze były dostarczane przez zakład w takiej ilości w jakiej były potrzebne są sprzeczne z treścią ustaleń poczynionych w drodze kontroli a także z zeznaniami świadków omówionymi powyżej. Co znamienne, świadek zeznała, że pacjenci zazwyczaj potrzebowali minimum 3 pampersów na dobę, a niektórzy więcej. Tymczasem jak wynika z zeznań innych świadków, dostarczano jedynie 2 pampersy na dobę. Świadek M. pracowała przez wiele lat w (...) i zeznała, że nigdy nie było problemów z dostarczaniem pacjentom pampersów. Tymczasem z zeznań innych świadków wynika, że sytuacja na przestrzeni lat była zróżnicowana jeśli chodzi o sposób dostarczania pieluch przez zakład. W ocenie Sądu świadek składając zeznania po wielu latach od zdarzenia, nie chciała już zaszkodzić oskarżonej w żaden sposób, tym bardziej, że miała o niej bardzo dobre zdanie, określiła ją jako „wspaniałego dyrektora” (k. 6059).

Podnieść należy, że ww. świadkowie nie wypowiadali się na temat oskarżonej w taki sposób jak większość przesłuchanych w sprawie świadków. Pozostali świadkowie nawet jeśli twierdzili, że oskarżona była dobrym gospodarzem i dobrze dbała o zakład to przedstawiali ją jako osobę dominującą, despotyczną, która wzbudzała powszechny strach w pracownikach. Tymczasem świadkowie powołani na wniosek obrońcy na pytania odnośnie samej osoby oskarżonej i sposobu jej postępowania twierdzili, że nic im nie było wiadomo o stosowanym przez oskarżoną mobbingu i złym traktowaniu pracowników przez oskarżoną. Jak wynika z przeprowadzonego materiału dowodowego, oskarżona w ramach wykonywanej przez siebie funkcji stosowała reguły nagradzania i karania pracowników. Jednych nagradzała, innych straszyla, np. tym że odbierze im premie. Wskazać też należy, że omówieni wyżej świadkowie, których zeznań Sąd nie podzielił, zostali powołani dopiero na etapie postępowania sądowego, składali zeznania dopiero po pewnym czasie od czynności podejmowanych w związku z licznymi skargami, przeprowadzonymi kontrolami. Ta okoliczność również zdaniem Sądu miała wpływ na składane depozycje.

Dowody świadczące o brakach w ilości dostarczanych pieluchomajtek to przede wszystkim protokoły kontroli oparte na rozmowach z pacjentami i personelem ale także zeznania personelu, członka rodziny, a także samych pensjonariuszy.

W ocenie Sądu w świetle przedstawionych i omówionych powyżej dowodów nie można przyjąć, że w zakładzie pieluchomajtki były dostarczane w wystarczającej ilości wszystkim pacjentom tylko dlatego, że tak opisała to część z pracujących tam osób. Jak wynika z protokołu kontroli, to pielęgniarki oddziałowe wiedziały o brakach i konieczności dokupywania pieluch przez członków rodzin bądź samych pacjentów. Co więcej, część świadków poczuła się niesprawiedliwie i niesłusznie posądzona o złe opiekowanie się pacjentami w (...), po emisji programu telewizyjnego dotyczącego tego tematu.

Z kolei zeznania świadka R. B., który twierdził, że jego matka była w pełni zaopatrywana w pieluchomajtki dotyczyły wcześniejszego okresu (tj. styczeń 2003r. – luty 2004r.), niż okres objęty zarzutem (k. 4394-95). Również zeznania świadka S. L. (rozprawa z dnia 27.02.2018r.), nie mogą świadczyć o tym, że w (...) nie było braków w zakresie pieluchomajtek. Z zeznań świadka wynika, że jego matka była pensjonariuszką w (...) do 2009r. Świadek nie umiał wskazać dokładnej daty początkowej umieszczenia matki w placówce, podał, że było to 4 lub 6 lat wcześniej. Zeznał również, że matka wymagała pieluch dopiero w późniejszym okresie swojego pobytu, początkowo nie korzystała z nich. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, sytuacja w zakresie dostarczania pieluch przez (...) zaczęła się zmieniać na lepsze po 2006r. co miało związek z kontrolami oraz odwołaniem oskarżonej ze stanowiska.

Ponadto z zeznań personelu (...) wynika, że członkowie rodzin w różny sposób angażowali się w opiekę nad pensjonariuszami placówki. Nie można zatem wykluczyć, że personel domagał się dostarczania pieluch od tych, którzy częściej i w bardziej aktywny sposób odwiedzali i opiekowali się pacjentami. To wynika choćby z treści zeznań świadka F. S., która cały czas kupowała i przywoziła pampersy gdyż taką otrzymała informację od oddziałowej. Również B. W. (1) na rozprawie w dniu 10.11.2016r. zeznała, że rodziny pacjentów a także sami pacjenci zostawiali pieniądze z przeznaczeniem na pampersy, co również wskazuje, że (...) mimo obowiązku nie zapewniał takiej ilości pieluch aby było to wystarczające do zaspokojenia potrzeb pensjonariuszy.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej w części w jakiej twierdziła iż zakład gwarantował w ramach posiadanych możliwości finansowych pieluchomajtki dla pacjentów i nie było wydanego polecenia aby rodziny czy sami pacjenci mieli dokupywać te środki. Jak to zostało omówione powyżej, to Zakład (...)miał zapewniać tego typu środki i nikt nie określał ilości pieluch na dobę. Wyjaśnienia oskarżonej są sprzeczne z szeregiem zeznań świadków omówionych powyżej a także z ustaleniami kontroli przeprowadzonej na podstawie rozmów zarówno z pracownikami, pacjentami jak i członkami ich rodzin. Tym samym wyjaśnienia oskarżonej są jedynie przyjętą przez nią linią obrony.

W tym miejscu podnieść należy, że to oskarżona jako dyrektor (...) była zobowiązana do zapewnienia pacjentom środków medycznych w tym także pieluchomajtek o ile była taka konieczność, tj. pacjenci byli zmuszeni z nich korzystać. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, o ile nawet pieluchy były dostarczane przez zakład, to były to ilości niewystarczające do prawidłowej higieny pacjentów. Stąd konieczność kupowania ich albo przez pacjentów albo też przez członków ich rodzin. Fakt, że pielęgniarki nie wiedziały o żadnych poleceniach aby rodziny kupowały pieluchy nie oznacza, że oskarżona wywiązywała się z obowiązku zapewnienia wystarczającej ilości pieluch dla pacjentów. Nie może ulegać wątpliwości, że takim zachowaniem oskarżona działała na szkodę interesu prywatnego poszczególnych pacjentów, którzy nie mieli w wystarczającym zakresie zapewnionych środków higieny osobistej i musiały one być dokupywane przez samych pensjonariuszy lub członków ich rodzin. Tym samym H. M. wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 231 par. 1 kk w zw. z art. 12 kk. Data popełnienia ww. czynu została ustalona w oparciu o protokół kontroli sporządzony przez M. P. (1), gdzie wskazano uchybienia w tym zakresie. W ww. protokole wskazano datę w jakiej dochodziło do nieprawidłowości, za które odpowiedzialność poniosła oskarżona. Protokół został sporządzony w oparciu o dane uzyskane zarówno od pacjentów, członków ich rodzin jak i osób zatrudnionych w (...).

Odnośnie czynów opisanych w pkt 2 wyroku.

W tym zakresie Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach i wyjaśnieniach złożonych w trakcie postępowania przez B. W. (1). Sąd dał wiarę jej zeznaniom. Świadek początkowo zaprzeczyła aby dokonywała fałszowania wniosków depozytowych. Następnie jednak złożyła wyjaśnienia zgodne z ustaleniami faktycznymi i wyjaśniła powody, dla których uprzednio złożyła nieprawdziwe zeznania. W dalszej części postępowania świadek konsekwentnie i zgodnie ze sobą wyjaśniała a potem zeznawała. Mimo upływu wielu lat od zdarzenia i mimo, że przeciwko niej samej postępowanie zakończyło się prawomocnie, świadek nie zmieniła już stanowiska odnośnie swojego postępowania i postępowania oskarżonej. Swoje postępowanie polegające na dopisywaniu określonych kwot na wnioskach depozytowych na polecenie oskarżonej, świadek wyjaśniła obawami przed oskarżoną a przede wszystkim obawą, że straci pracę. Podnieść należy, że świadek nie dążyła w jakiś szczególny i wyrachowany sposób do skazania oskarżonej. Świadczą o tym chociażby uzupełniające zeznania składane na kolejnych rozprawach przed Sądem, kiedy to okazywano świadkowi dokumenty dotyczące wypłat wystawione na nazwiska konkretnych osób. W niektórych przypadkach świadek nie była pewna czy dokonała ingerencji w treść dokumentach i takie też złożyła zeznania. W ocenie Sądu gdyby przyjąć, że świadek celowo chciała pomówić oskarżoną z powodów osobistych czy też aby zmniejszyć swoją odpowiedzialność, to wskazałaby wszystkie okazywane jej dokumenty jako sfalszowane. Tak się nie stało. Świadek wypowiadała się kategorycznie tylko w tych przypadkach, w których była pewna swojego postępowania. Tam gdzie nie miała pewności – wyraźnie to wskazywała. Dlatego też zeznania świadka W. Sąd uznał za wiarygodne i szczerze i na ich podstawie oparł ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie. Niewielkie rozbieżności w zeznaniach świadek tłumaczyła upływem czasu, czemu nie można się dziwić, zważywszy na daty poszczególnych przesłuchań.

Zeznania W. potwierdziła częściowo M. P. (1). Z jej zeznań wynika, że B. W. (1) dzwoniła do niej mówiąc, że czuje zagrożenie ze strony oskarżonej oraz pytała co ma robić. Podczas jednej z kolejnych rozmów W. twierdziła, że oskarżona do niej wydzwaniała i straszyła, że jeśli nie będzie zeznawać tak jak zostało uzgodnione to po powrocie do pracy zrobi porządek z osobami nielojalnymi. W jednej z kolejnych rozmów B. W. (1) powiedziała świadkowi, że była w Prokuraturze i „zrzuciła ciężar z serca”. Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Świadek jest osobą obcą wobec oskarżonej a także wobec B. W. (1), nie miała powodów aby tworzyć dowody, które miałyby doprowadzić do jej bezpodstawnego skazania. Jednocześnie trudno byłoby przyjąć, że B. W. (1) była na tyle wyrachowana i przebiegła aby celowo dzwoniła

akurat do świadka P. i opowiadała o rzekomych groźbach i naciskach ze strony oskarżonej po to by tworzyć sobie ewentualną linię obrony.

Podnieść też należy, że szereg z przesłuchanych w sprawie osób zatrudnionych w (...) przy ul. (...) zeznawała, że oskarżona była osobą bardzo decyzyjną, wymagającą, to ona podejmowała najważniejsze decyzje w zakładzie. Można to nawet określić, że bez jej wiedzy i zgody żadna ważna decyzja w (...) nie mogła zostać podjęta. I tak np. z zeznań świadka P.(...) wynika, że oskarżona dobrze rządziła zakładem, była wysoka dyscyplina, oskarżona była osobą wymagającą, trzeba było chodzić „jak w zegarku” . Również świadek M. G. zeznała, że w jej ocenie wszystkim w zakładzie rządziła oskarżona, a personel wykonywał jej polecenia (k. 1573). Z kolei świadek B. B. (2) powiedziała wprost, że ogólnie bano się pani dyrektor, przyznała jednocześnie że była bardzo zaradną kobietą, dbała o zakład, remontowała, ociepliła, za jej kadencji podniósł się standard życia pacjentów (k. 1578-79). Z zeznań świadka U. M. wynika, że oskarżona dbała o zakład jednak miała negatywny stosunek do personelu. I tak potrafiła krzyknąć na świadka, twierdziła że nie radzi sobie na dyżurach, co powodowało, że świadek M. unikała z nią kontaktów (k. 1584). Też świadek A. P. (1) przyznała, że bała się oskarżonej. Straszyla ona zwolnieniami, krzyczała na personel, na wszystko trzeba było mieć jej zgodę, miała despotyczny charakter (k. 1591). Z kolei świadek I. W. opisała oskarżoną jako osobę, która trzymała władzę nad wszystkim. Wydawała polecenia i lubiła o wszystkim wiedzieć co dzieje się na Oddziale (k. 1603). Świadek E. B. również opisała oskarżoną jako osobę, która rządziła niepodzielnie zakładem i nie znosiła żadnego sprzeciwu (k. 1636). Sama świadek nie miała z nią żadnych spiek ale przyznała, że starała się nie rzucać w oczy. Oskarżona nawet wiedziała, w którym pokoju jest jaki pacjent. Bardzo się wszystkim interesowała i na wszystko musiała być jej zgoda. Świadek J. G. (2), która pracowała w (...) jako pielęgniarka zeznała, że ocenia oskarżoną jako bardzo ostrą kobietę, która chciała wszystko o wszystkim wiedzieć i lubiła mieć swoich informatorów (k. 1639). U. J., również pielęgniarka, zeznała że oskarżona po pewnym czasie wprowadziła w zakładzie rządu „twardej ręki”. Personel między sobą na nią narzekał ale jednocześnie wszyscy się jej bali (k. 1660). G. R. z kolei opisała oskarżoną jako osobę, która chciała o wszystkim wiedzieć i nic co działo się na oddziale nie mogło się zdarzyć bez jej zgody (k. 1673). Świadek B. M. (1) z jednej strony bardzo pozytywnie wypowiadała się na temat oskarżonej, gdyż twierdziła że oskarżona dbała o zakład, remontowała, ociepliła, podwyższała standard życia pacjentów. Z drugiej jednak strony oskarżona wymagała bezwzględного posłuszeństwa i nie znosiła sprzeciwu (k. 1694). Świadek C. S. zeznała, że oskarżona była osobą bardzo wymagającą i budziła atmosferę strachu w zakładzie (k.1700). Świadek A. Z. była zatrudniona na stanowisku inspektora ds. kulturalno – rekreacyjnych. Ona również opisała oskarżoną jako osobę zasadniczą, konfliktową, niezadowoloną z pracy podwładnych i stwierdziła że trudno się z nią pracowało. Jednocześnie przyznała, że w czasie kiedy była dyrektorem standard życia pacjentów się podniósł (k. 1715). Z zeznań świadka K. S. wynika, że to oskarżona o wszystkim decydowała w zakładzie, to ona udzielała nagan i dawała premie oraz „wszystkim rządziła” (k. 2324). O atmosferze strachu stworzonej przez oskarżoną zeznawała też świadek Z. P. (k. 2758). Z jej zeznań wynika, że oskarżona zabierała jej premie albo straszyla, że je zabierze, świadkowi nie wolno było nic mówić nikomu o tym co dzieje się w księgowości, nikt nie mógł do nich przychodzić a pracownicy księgowości nie mogli kontaktować się z pracownikami innych oddziałów. Świadek zeznała, że pracowała w zupełnej izolacji i pod wielkim strachem przed oskarżoną (k. 2758). Dodatkowo świadek potwierdziła to o czym zeznawali inni świadkowie, tj. że dyrektorka musiała o wszystkim wiedzieć, wszystko i wszystkich kontrolowała i bez jej zgody nie mogło się nic dzieć i to ona jednoosobowo o wszystkim decydowała. Podobne wyjaśnienia złożyła E. K., która pracowała na stanowisku lekarza oddziałowego. Sposób postępowania oskarżonej określiła wręcz jako wojnę psychologiczną, w zakładzie zatrudnione osoby się jej bały i robiły wszystko aby nie podpaść, aby nie utracić premii czy nawet pracy. Nastąpiło to po tym jak oskarżona zmusiła do odejścia wicedyrektora oraz wiele innych osób (k. 2010).

To dodatkowo potwierdza wiarygodność zeznań świadka W.. Skoro bowiem oskarżona o wszystkim wiedziała, decydowała, w zakładzie panowała dyscyplina i trzeba było chodzić jak „w zegarku”, to trudno byłoby uwierzyć, że świadek niejako „na własną rękę” dopuszczałaby się przywłaszczenia dla siebie pieniędzy pacjentów bez obawy o konsekwencje ze strony oskarżonej. Świadek nie tylko nie mogła być pewna, że oskarżona o niczym się nie dowie, wręcz przeciwnie, skoro to H. M. podejmowała w zakładzie wszystkie decyzje oraz wiedziała o wszystkim co się dzieje, to świadek mogła być przekonana, że prędzej czy później dyrektor zakładu dowiedziałaby się o działaniach polegających na fałszowaniu dokumentów i przywłaszczeniu pieniędzy i następnie wyciągnęłaby wobec świadka W.

surowe konsekwencje, łącznie z wyrzuceniem z pracy oraz zawiadomieniem organów ścigania. To, że oskarżona trzymała wszystko „twardą ręką” wskazuje, że to właśnie na polecenie H. M. B. W. (1) zmieniała treść dokumentów wypłat a nadwyżki przekazywała właśnie oskarżonej.

Również z zeznań świadka B. P. wynika, że na kwitach dopisywano cyfry i kwoty (k. 143).

Z kolei z zeznań świadka J. P. (2) wynika, że zakupy dla R. K. nie wynosiły więcej niż 100 złotych tygodniowo (k. 920).

Sąd nie przychylił się w całości do kwot i dat wskazanych w akcie oskarżenia.

I tak jeśli chodzi o R. K. to B. W. (1) nie była pewna rachunków z dnia 19.05.2004r., 01.12.2004r., 22.12.2004r., 23.11.2005r., Dlatego też te daty i wskazane w akcie oskarżenia kwoty z rachunków pochodzących z tych dat zostały wyeliminowane z opisu czynu. Wprawdzie na ten temat zeznania składała świadek B. (...), jednak ta świadek posługując się rachunkami i dowodami wypłat wskazywała ogólnie na kwoty, za które kupiono towary dla konkretnego pensjonariusza. Kwoty te wskazywane są w zaokrągleniu, nie pokrywają się z zeznaniami świadka W. co do wartości wskazanych przez nią w zeznaniach. Podnieść należy, że to świadek W. osobiście dokonywała dopisywania kwot i to ona jest osobą w pełni kompetentną do składania zeznań na tę okoliczność. Mając też na uwadze bliskość czasową poszczególnych rachunków dla R. K., nie można jednoznacznie stwierdzić z jakiego rachunku były robione konkretne zakupy o jakich zeznała B. (...). Co więcej zeznania świadka W. dotyczą konkretnie poszczególnych rachunków i wskazane są w sposób jednoznaczny kwoty jakie były dopisane na poszczególnych rachunkach i za każdym razem były to „okrągłe” kwoty tj. 500, 1000, 8000 złotych itp. Tymczasem świadek B. (...) zeznając posługiwała się określeniem „około” (k. 1754 i nast.). Odnosząc się do wysokości kwot wypłacanych na podstawie ww. rachunków to należy wskazać iż były to kwoty znaczne. W przypadku tego świadka B. W. (1) dopisywała odpowiednio: kilkakrotnie 1000 złotych a także 8.000 złotych, 2000 złotych, 3000 złotych a nawet dwukrotnie po 10.000 złotych. Z zeznań przesłuchiwanym w sprawie pracowników (...) wynika, że ten pensjonariusz wydawał rzeczywiście większe kwoty niż inni, były to np. słodycze w tym bombonierki dla obsługi (...). Sąd zgodnie z wytycznymi Sądu Okręgowego dopytywał poszczególnych świadków o wydatki tego pensjonariusza. Jednak świadkowie nie potrafili jednoznacznie wskazać jakiego rzędu kwoty wydawał R. K. i w jakich odstępach czasowych. Wskazywali różne kwoty i to za każdym razem w przybliżeniu. Trudno się temu dziwić mając na uwadze odległość czasową między zdarzeniem a momentem przesłuchania. W tym miejscu wskazać jednak należy, że np. w listopadzie 2004r. dopisano 8000 złotych na kwiecie z 17 listopada a już 24 listopada dopisano 10.000 złotych. W tym miejscu wystarczy przytoczyć choćby zeznania świadka P. (...) złożone na rozprawie gdzie świadek zeznała, że zakupy dla K. były robione 2-3 raz w miesiącu. Były to duże zakupy ale na pewno nie były wydatkowane na nie kwoty rzędu kilku tysięcy złotych. Dlatego Sąd uznał, że nie jest możliwe w oparciu o zeznania świadków przyjęcie aby pensjonariusz wydatkował tak znaczne kwoty na swoje wydatki jak wynikało to z kwot widniejących na dokumentach wypłat. Zwłaszcza w sytuacji kiedy R. K. miał przecież zapewnione podstawowe koszty utrzymania w (...). W aktach sprawy znajdują się rachunki R. K. za lata 2004-2006 (k. 1761-62), których wprawdzie jest stosunkowo dużo, jednak są na nich kwoty rzędu kilkudziesięciu lub kilkuset złotych. Rzeczy, które kupowano K. to były w większości tzw. „smakołyki”, które przecież nie mogły kosztować aż tak dużo jak wynikało to z rachunków już po ich przerobieniu przez B. W. (1). Większe kwoty pieniędzy w przypadku tego pensjonariusza w porównaniu z innymi były dopisane ze względu na wysokie odszkodowanie jakie otrzymał za wypadek, który miał miejsce w Grecji.

Odnosnie zarzutu dotyczącego M. W. to tu Sąd wyeliminował rachunki z dat: 02 czerwiec i 22 wrzesień 2004r. albowiem świadek W. nie składała w postępowaniu przygotowawczym zeznań odnośnie fałszowania tych rachunków. Po okazaniu tych rachunków na rozprawie w dniu 04.10.2017r. świadek nie była pewna czy na tych rachunkach cokolwiek dopisywała. Prokuratura najprawdopodobniej oparła się w tym zakresie na zeznaniach świadka Z. P. znajdujących się na k. 2756 i nast. Jednak wskazać należy, że to nie świadek P. dokonywała dopisywania kwot na rachunkach. Co więcej jej zeznania nie są kategoryczne. Świadek zeznała, że „myśli”, że faktyczna kwota z wniosku z dnia 02.06.2004r. to 50 złotych a reszta została dopisana. Jeśli chodzi o rachunek z dnia 22 września 2004r. to „wydaje jej się”, że faktyczna kwota to 50 złotych. Podnieść należy, że wina oskarżonej nie może zostać stwierdzona na podstawie domysłów świadków a jedynie na podstawie jednoznacznych i nie budzących wątpliwości dowodów. Skoro świadek, która osobiście dokonywała dopisywania kwot na rachunkach, co potwierdziła w toku postępowania, nie była

pewna tych dwóch wskazanych rachunków to należało to wyeliminować z opisu czynu. Co więcej, z zeznań świadka P. wynika, że widziała, że kwoty były dopisywane, wynikało to z różnego charakteru pisma jak i rodzaju długopisu. Osobą która dopisywała kwoty była zawsze B. W. (1), która również wypisywała pierwotny wniosek, stąd nie można tu mówić o innym charakterze pisma. W ocenie Sądu również patrząc na poszczególne rachunki trudno mówić o różnicach w rodzajach długopisu takich aby dla osoby, która nie dokonywała tych zmian było to widoczne. Skoro nie było to widoczne dla Sądu to nie mogło też być widoczne dla świadka P..

Odnośnie zarzutu dotyczącego D. P. to tu również na rozprawie okazano świadkowi W. rachunki dotyczące tej pensjonariuszki. Świadek przyznała jedynie dopisanie kwoty na rachunku z dnia 20.10.2004r. W tym przypadku widoczne jest manipulowanie przy kwocie wpisanej pierwotnie (k. 1051). Co do rachunków z dni 06.10.2004r. i 17.11.2004r. świadek nie była pewna czy cokolwiek zostało dopisane. W związku z wątpliwościami, również należało te kwoty wyeliminować z opisu czynu. Nie można przy tym opierać się na zeznaniach świadka P., która stwierdziła, że kwoty na ww. wnioskach zostały dopisane, skoro co do tego pewności nie miała osoba, która ww. wnioski sama wypisywała tj. B. W. (1). Z zeznań świadka P. nie wynika bowiem na czym opierała swoje wnioski, z treści protokołu nie wynika chociażby aby świadek posługiwała się dodatkowymi dokumentami przy składaniu zeznań. Okazano świadkowi jedynie same wnioski depozytowe. Przy czym w przypadku wniosków dotyczących M. W. świadek posługiwała się określeniami „myślę”, „wydaje mi się”, „według mnie”. W przypadku D. P. zeznania świadka są już stanowcze, jednak osoba przesłuchująca nie dopytała świadka na jakiej podstawie twierdzi, że kwoty i cyfry na wnioskach zostały dopisane. Dlatego też w związku z brakiem pewności a wręcz wątpliwościami w tym zakresie, należało te kwoty wyeliminować z opisu czynu.

Odnośnie zarzutu dotyczącego J. Z. (1) to tu świadek W. zeznała tylko o rachunku z dnia 26.05.2004r. (k. 2777). Zeznała wówczas, że na tym rachunku dopisała kwotę 1000 złotych. Co do rachunku z daty 02.06.2004r. – tu Prokuratura prawdopodobnie oparła się na zeznaniach świadka P. że dopisano kwotę 800 złotych. B. W. (1) po okazaniu jej na rozprawie tego rachunku nie była pewna czy cokolwiek tam dopisywała. Z omówionych powyżej powodów dotyczących rachunków D. P., ten rachunek również został przez Sąd wyeliminowany z opisu czynu.

Odnośnie zarzutów dotyczących T. W. i Z. Ł. to tu Sąd oparł się na zeznaniach B. W. (1) i nie wprowadził żadnych zmian w porównaniu z ustaleniami z aktu oskarżenia.

Odnośnie zarzutu dotyczącego H. Z. to tu Sąd oparł się na zeznaniach świadka W. z k. 2778 gdzie świadek zeznała w sposób kategoriyczny, że doszło do sfalszowania wniosku depozytowego z dnia 26.05.2004r. Świadek nie zeznawała natomiast na temat wniosku z dnia 21.07.2004r. stąd wyeliminowano ten dokument z opisu czynu. Jak już wspomniano, to właśnie B. W. (1) dokonywała zmian w dokumentach, stąd tylko ona była osobą uprawnioną i kompetentną do wypowiedzania się w tej kwestii czy na dokumentach zostały wprowadzone zmiany a jeśli tak to jakie. Nie można w związku z tym ustalić odpowiedzialności oskarżonej w zakresie wniosków o jakich świadek się nie wypowiedziała bądź też nie była przekonana czy dokonała w nich jakichkolwiek zmian.

Odnośnie zarzutu dotyczącego W. W. (1) to tu już na etapie postępowania przygotowawczego pojawiły się rozbieżności w zeznaniach B. W. (1) dotyczące rachunku z dnia 26.05.2004r. Na k. 2397 akt sprawy znajdują się zeznania W., gdzie twierdzi, że jeśli chodzi o rachunek na nazwisko W. z dnia 26.05.2004r. to wydaje jej się, że nie było tu nic dopisywane. Tymczasem na k. 2778 świadek zeznała, że wniosek z 26.05.2004r. został przerobiony z kwoty 500 zł do kwoty 1500 złotych. Sąd na rozprawie (k. 5786) odczytał świadkowi zeznania z obu tych dni i świadek zeznała, że trudno jej powiedzieć cokolwiek na ten temat po takim upływie czasu. Nie potrafiła jednoznacznie wyjaśnić tych rozbieżności. Na jednej z kolejnych rozpraw (k. 5885) okazano świadkowi W. oryginał dokumentu o jakim mowa (rozprawa z dnia 27.02.2018r. – wskazanie w protokole karty 4847 wynika z błędnego oznaczenia kart przez pracownika sekretariatu, okazywany dokument znajduje się na k. 5836). Świadek zeznała, że na tym dokumencie chyba nie były wprowadzane poprawki. Z całą pewnością to ona wypisała ten dokument, ale nie wydaje jej się aby była dopisana jakaś kwota.

W tej sytuacji, w związku z wątpliwościami czy rzeczywiście ww. dokument został sfalszowany należało oskarżoną uniewinnić od tego zarzutu.

Odnosnie zarzutu dotyczącego K. M. zeznania odnosnie wniosków depozytowych w postępowaniu przygotowawczym składała Z. P. a nie B. W. (1). Ponownie należy przypomnieć, że to nie Z. P. dokonywała zmian w ww. dokumentach. Po okazaniu tych dokumentów świadkowi W. na rozprawie (dokumenty z k. 1053-1054), świadek zeznała, że to ona wypełniała te wnioski i one chyba nie były poprawiane (k. 5786). Patrząc na treść ww. wniosków rzeczywiście trudno w sposób jednoznaczny przyjąć, że dokonano w nich jakichkolwiek poprawek, w związku z tym należało oskarżoną od tego zarzutu uniewinnić. Trudno się zgodzić z cytowanymi już zeznaniami świadka P. z rozprawy, że widoczne są różnice w dokumentach tak aby można było przyjąć, że na pewno doszło do dopisania kwoty.

Również w tym przypadku wyjaśnienia oskarżonej, która nie przyznała się do zarzuconych jej czynów, potraktować należy jako przyjętą linię obrony. Wyjaśnienia te są sprzeczne z treścią zeznań świadka B. W. (1).

Mając to na uwadze Sąd uznał oskarżoną za winną czynów opisanych w pkt II, III, V, VI, VII, VIII i XII wyroku. Nie ulega wątpliwości, że oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała znamiona określone w przepisach art. 284 § 2 kk w zb. z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Jeśli chodzi o przestępstwo z art. 284 § 2 kk to „okolicznością kwalifikującą przywłaszczenie jest legalne wejście sprawcy w posiadanie rzeczy przez jej powierzenie w określonym celu przez właściciela. Przez powierzenie dochodzi do przeniesienia władztwa nad rzeczą osobie innej aniżeli właściciel i jest ono powiązane z ustaleniem określonego postępowania z rzeczą przez osobę ją uzyskującą. Przepis art. 284 § 2 kk reguluje zatem sytuację, w której dochodzi do nadużycia zaufania, jakim pokrzywdzony obdarzył sprawcę” (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 13.08.2014r. II AKa 213/14). W przedmiotowej sprawie pensjonariusze (...) takim właśnie zaufaniem obdarzali pracowników placówki powierzając upoważnionym osobom swoje środki finansowe. Te środki były wypłacane na określonych zasadach. Ostatecznie wypłatę pieniędzy zatwierdzała swoim podpisem właśnie oskarżona jako dyrektor placówki (w miejscu „zatwierdzam do wypłaty kwotę”). Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny potwierdził, że wysokość kwot była zmieniana przez świadka W. na polecenie oskarżonej a co za tym idzie z kont wypłacane były większe kwoty niż zlecane przez pensjonariuszy. Wysokość tych kwot oraz daty zostały szczegółowo opisane powyżej. Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem obrony, że oskarżona nie wyczerpała swoim zachowaniem znamion przestępstwa z art. 284 § 2 kk albowiem pieniądze te zostawały w zakładzie. Rzeczywiście z wyjaśnień i zeznań świadka W. wynika, że pieniądze początkowo były przechowywane w kasie a następnie na polecenie oskarżonej pieniądze te były jej przynoszone. Następnie zdarzało się, że z tych pieniędzy były realizowane zakupy w ramach (...). Świadek W. na rozprawie zeznała, że potem oskarżona mówiła jej, że takie i takie pieniądze przeznaczala na potrzeby zakładu, przy czym poza zakupem materacy, nie widziała ona efektów wydania tych pieniędzy tj. tych konkretnych zakupów. Podnieść należy, że nawet jeśli część pieniędzy była przeznaczana przez oskarżoną na zakupy dla (...) to nie może to przesądzać o braku winy po stronie oskarżonej czy też o niewyczerpaniu znamion przedmiotowych ww. czynu. Do znamion przestępstwa z art. 284 kk nie należy bowiem definitywne włączenie przywłaszczonego mienia do majątku sprawcy (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w pkt 2 tezy cytowanego powyżej wyroku). W tym miejscu warto też zacytować treść postanowienia wydanego przez Sąd Najwyższy w dniu 29.04.2014r. IV KK 96/14, tj. „nie jest prawdą, że jednym ze znamion przestępstwa z art. 284 § 2 kk jest definitywne włączenie mienia do majątku sprawcy i tym samym zwiększenia majątku sprawcy o wartość przywłaszczonej rzeczy, gdyż w pewnych sytuacjach przy przywłaszczeniu nie dochodzi do powiększenia stanu majątkowego sprawcy poprzez włączenie do niego przywłaszczonej rzeczy. Ma to miejsce np. w wypadku zniszczenia rzeczy, darowania jej innej osobie lub w inny sposób wyzbycia się jej”. Nie ulega wątpliwości, że pieniądze były pobierane z kont pensjonariuszy na cele inne niż przez nich wskazane, bez ich wiedzy i zgody. Oskarżona dysponowała tymi pieniędzmi według swego uznania, postępując z nimi tak jak uważała. Tym samym wyczerpała znamiona przestępstwa przywłaszczenia i bez znaczenia dla ustalenia jej winy jest na jakie cele następnie przeznaczala ww. pieniądze.

Nie ulega wątpliwości, że na dokumentach wprowadzane były zmiany polegające na dopisywaniu kwot tak aby każdorazowo zwiększyć wysokość wypłacanej kwoty. B. W. (1) kwotę zarówno cyfrowo jak i słownie. Czyniła to na polecenie oskarżonej, czym H. M. wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 18 par. 1 kk w zw. z art. 270 par. 1 kk.

W przypadku czynów polegających na kilkukrotnych fałszowaniach wniosków depozytowych dotyczących poszczególnych osób, uzasadnione było przyjęcie kwalifikacji art. 12 kk. Do takich zachowań dochodziło bowiem w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem.

Sąd przyjął też kwalifikację art. 91 par. 1 kk. Oskarżona działała bowiem w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności. Nie było podstaw do rozróżniania ciągów przestępstw polegających na popełnieniu przestępstw zakwalifikowanych z art. 12 kk i bez tej kwalifikacji, jak uczynił to Sąd orzekający uprzednio. Dlatego też Sąd zakwalifikował wszystkie czyny z pkt II, III, V, VI, VII, VIII i XII jako popełnione w jednym ciągu przestępstw.

Odnośnie zarzutu z pkt 4:

Nie ulega wątpliwości, że oskarżona wyczerpała znamiona przypisanego jej przestępstwa. Świadczą o tym przede wszystkim zeznania świadka K. P., zarówno te złożone w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem.

Świadek P. od czerwca 1998r. był zatrudniony na stanowisku kierowcy karetki w (...) przy ul. (...). Zeznał on, że na polecenie oskarżonej woził ją do miejsca zamieszkania a także w celu załatwiania innych prywatnych spraw, takich jak zakupy. Również na polecenie oskarżonej świadek wypełniał w taki sposób karty i rozpisывał kilometry aby ewentualna kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Wskazywał po prostu inne cele wyjazdów niż te rzeczywiste. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka. Zeznania te są zgodne ze sobą i konsekwentne. I tak świadek zeznał, że początkowo woził oskarżoną karetką a kiedy został zakupiony samochód marki L., to również tym samochodem woził oskarżoną do miejsca zamieszkania jak i na zakupy. Do dokumentów świadek wpisywał inne miejsca w jakie jeździł po to aby było potwierdzenie, że samochód jest wykorzystywany zgodnie z jego przeznaczeniem. Świadek będący przesłuchiwany po wielu latach od zdarzenia również potwierdził w całości ww. okoliczności. W ocenie Sądu nie ma podstaw do przyjęcia, że świadek celowo zeznawał nieprawdę aby mścić się na oskarżonej czy celowo działać na jej niekorzyść. Jak już zostało to opisane, oskarżona była osobą apodyktyczną, trzymała zakład i jego pracowników „twardą ręką”. Nie znosiła sprzeciwu, potrafiła w negatywny sposób odnosić się do pracowników, np. krzyżeć. Dlatego też nie dziwi, że również kierowca wydała polecenie odwożenia do domu czy wożenia na zakupy służbowym pojazdem oraz że polecenie to zostało wykonane.

Nieznaczne różnice w zeznaniach świadka dotyczące choćby częstotliwości wyjazdów tłumaczyć należy wpływem czasu od zdarzeń a także rozpiętością czasową ww. czynności. Po raz kolejny jednak podkreślić należy konsekwencje w zeznaniach świadka, który mimo upływu lat od zdarzeń w dalszym ciągu przyznawał, że wykonywał na polecenie oskarżonej prywatne przejazdy najpierw karetką a potem samochodem służbowym po czym w dokumentacji wpisywał inne miejsca przejazdów.

Zeznania świadka K. P. potwierdziła świadek U. K., z jej zeznań wynika że oskarżona była odwożona do domu samochodem służbowym, a także na zakupy (k. 915). Zeznania świadka K. w pozostałym zakresie dotyczyły kwestii, które nie były przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie. Również z zeznań świadka J. P. (2) wynika, że oskarżona była odwożona do domu samochodem służbowym a także na zakupy (k. 925).

Na etapie postępowania sądowego została przesłuchana w charakterze świadka H. K. (2), która pracowała w (...) jako referent administracyjno – gospodarczy (rozprawa w dniu 04.01.2018r). To ona wypełniała karty drogowe dotyczące poruszania się samochodu służbowego. Z zeznań świadka wynika, że wypełnianie przez nią kart polegało na tym, że ona wypełniała nagłówki a to kierowca wpisywał trasę i dane adresowe. Świadek nic nie wiedziała o tym aby kierowca woził oskarżoną do domu. Świadek ufała kierowcy co do tego, że wpisał prawidłową trasę i prawidłowe dane. Nawet nie miała jak tego skontrolować czy rzeczywiście kierowca był w miejscu, które wynikało z wpisanych do kart danych. Zeznania te znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka P., który twierdził, że rozpisывał trasy i zużyte paliwo tak aby ukryć fakt wożenia oskarżonej w zleczone przez nią miejsca. Stąd trudno się dziwić, że świadek K. nie zorientowała się w nieprawidłowościach oraz, że nie miała wiedzy na temat korzystania przez oskarżoną w celach prywatnych ze służbowego pojazdu.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej w części w jakiej stwierdziła, że nie jest prawdą aby wykorzystywała samochód służbowy do celów prywatnych. Jako argument wskazała, że każdy wyjazd karetki był dokumentowany kartą drogową do jakiego miejsca i ile kilometrów przejeżdża. Jak już wspomniano, to oskarżona sugerowała w jaki sposób kierowca ma wypełniać karty drogowe i w taki sposób były one wypełniane. Stąd trudno się dziwić, że w dokumentacji wszystko się zgadzało i nie wynikało z niej w żaden sposób, że kierowca wykonuje kursy prywatne na polecenie oskarżonej. Wyjaśnienia oskarżonej są sprzeczne z zeznaniami omówionymi powyżej i Sąd nie dał im wiary w tej części.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał oskarżoną za winną popełnienia ww. czynu. Nie ulega wątpliwości, że oskarżona będąc dyrektorem (...) przy ul. (...) i zlecając kierowcy przewożenie jej w celu załatwienia swoich prywatnych spraw, nie mających w żaden sposób związku z czynnościami służbowymi, przekroczyła swoje uprawnienia i tym samym wyczerpała znamiona przedmiotowe i podmiotowe czynu z art. 231 § 2 kk. Takim postępowaniem oskarżona działała na szkodę interesu publicznego gdyż samochód był przeznaczony wyłącznie na cele związane z działalnością (...) a nie do prywatnych celów zatrudnionych w (...) osób. Dochodziło do nieuzasadnionego zużycia paliwa a ponadto w tym czasie samochód mógł być przeznaczony na inne cele gdyż mogła pojawić się potrzeba wykonania kursu z przeznaczeniem na potrzeby zakładu lub poszczególnych pensjonariuszy. Mógł być wreszcie w tym czasie wykonany kurs wcześniej zaplanowany. Takim zachowaniem oskarżona niewątpliwie znacząco ułatwiła sobie przemieszczanie na obszarze miasta, zarówno gdy była odwożona do miejsca zamieszkania jak i wtedy gdy np. robiła prywatne zakupy w L.. Zwłaszcza, że odległość między miejscem zamieszkania a siedzibą (...) była znaczna tj. 20-23 kilometry. Mając to na uwadze a także częstotliwość wyjazdów (początkowo 1-2 razy w tygodniu a potem 3 razy w tygodniu, ponadto zakupy w (...) raz w miesiącu), nie ulega wątpliwości, że oskarżona działała w celu uzyskania korzyści osobistej. Wina oskarżonej w zakresie wskazanego czynu również nie może budzić wątpliwości. Oskarżona jako dyrektor wiedziała do jakich celów przeznaczona jest najpierw karetka a potem samochód marki L.. Zresztą świadczy też o tym fakt, że polecała kierowcy takie rozpisywanie kilometrów aby w dokumentacji był wskazany cel wyjazdu zgodny z potrzebami zakładu, tj. np. szpitale czy przychodnie.

Co do zeznań pozostałych świadków:

Zeznania świadka K. J. dotyczyły kontroli jaka została przeprowadzona w (...) w lipcu 2006r. Kontrola dotyczyła oceny wykonywania usług zdrowotnych w (...) zgodnie z decyzją wojewody (...) oraz statutem zakładu. Świadek przeprowadzał głównie kontrolę w zakresie nie dotyczącym zarzutów zawartych w złożonym akcie oskarżenia. Jeśli chodzi o kontrolę warunków w jakich pacjenci przebywali, kontrolę pokoi, toalet, przystosowania budynków dla osób niepełnosprawnych, to tu świadek nie stwierdził istotnych uchybień. Również sposób przechowywania dokumentacji medycznej nie budził zastrzeżeń. Świadek zaznaczył natomiast, że kontrolę w zakresie udzielanych świadczeń zdrowotnych to tu kontrolę prowadziła M. P. (1). Sąd dał wiarę zeznaniom świadka albowiem jest on osobą obcą i w żaden sposób nie zaangażowaną w rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy. Nie miał powodów aby zeznawać nieprawdę. Jego zeznania znajdują potwierdzenie w dokumentacji znajdującej się w aktach na k. 64 i nast. Świadek D. B. również uczestniczyła w ww. kontroli. W zakresie czynności jakie świadek przeprowadzała tj. głównie chodziło o stan sanitarno – higieniczny, świadek również nie stwierdziła uchybień. Zwróciła natomiast uwagę na trudne warunki panujące w aptece, gdzie termometr wskazywał 35 stopni.

Zeznania świadka M. T. dotyczyły kwestii żywieniowych pacjentów. Świadek była zatrudniona na stanowisku dietetyka i zeznała, że nie było żadnych nieprawidłowości jeśli chodzi o dietę pacjentów (k. 103 i nast.). Zeznania te nie dotyczą postawionych oskarżonej zarzutów, stąd nie były podstawą ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Świadek D. Ś. pracowała jako zastępca dyrektora ds. pielęgniarstwa od lutego 2001r. Od 24.11.2006r. objęła funkcję dyrektora (...). Jak wynika z jej zeznań w czasie gdy dyrektorem (...) była oskarżona, świadek nie zajmowała się kwestią depozytów rzeczowych i pieniężnych. Nic nie wiedziała na temat nieprawidłowości o jakich potem dowiedziała z programu telewizyjnego. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka gdyż nie ma podstaw aby przyjąć, że świadek zeznawała

nieprawdę. Zeznania świadka nie mogą jednak oznaczać, że skoro ona sama nie miała wiedzy na temat istniejących nieprawidłowości to że takich nieprawidłowości nie było.

Świadek I. K. również nie miała wiedzy na temat jakichkolwiek nieprawidłowości na terenie (...) w czasie kiedy dyrektorem była oskarżona. Sama przyznała jednak że jej kontakty z oskarżoną były sporadyczne. Również przyznała, że oskarżona dbała o zakład, o porządek i czystość. Podobnie jak w przypadku świadka Ś. ta okoliczność, że świadek K. nie wiedziała nic o nieprawidłowościach na terenie zakładu nie oznacza, że takie nieprawidłowości nie miały miejsca.

Świadek Z. D. była żoną R. K.. Nie miała kontaktu z pacjentem ani wiedzy na temat jego pobytu w (...) przy ul. (...) w W. (k. 679).

Zeznania świadków: K. R., A. M., A. W. (1), G. J., K. T., H. K. (3), J. J. (2), A. Ż., J. Ś., B. W. (2), A. P. (3), K. B., E. M., K. K. (5), L. Z., E. J., A. W. (2), W. K., H. K. (4), A. O., E. P., W. O. (1), B. Z., wyjaśnienia oskarżonych: W. O. (2), A. F., M. B., B. T., E. S. nie dotyczyły zarzutów będących przedmiotem niniejszego postępowania i nie stały się podstawą do ustaleń faktycznych w sprawie.

Osobnego omówienia wymagają zeznania pokrzywdzonych pensjonariuszy (...) oraz opinie biegłych psychologów dotyczące tych zeznań. Znaczna większość pokrzywdzonych w dacie rozpoznawania sprawy już zmarła, stąd nie było możliwe ich bezpośrednie przesłuchanie. I tak przed otwarciem przewodu sądowego ustalono, że J. Z. (1) zmarł. Stąd Sąd nie dopuszczał już dowodu z opinii trzeciego biegłego psychologa, do czego został zobowiązany w wytycznych, gdyż biegły taki miałby znacznie utrudnione zadanie. Kolejny biegły nie miałby możliwości bezpośredniego kontaktu z pokrzywdzonym. Co więcej opinia oparta tylko i wyłącznie na ocenie dwóch innych opinii i spisanych zeznaniach, bez bezpośredniego kontaktu z pokrzywdzonym miałaby ograniczony walor dowodowy. Sąd na rozprawie dopuścił natomiast dowód z konfrontacji biegłych P. oraz W. (...) i ocenił, że opinią bardziej przekonującą jest opinia biegłej W.. Przede wszystkim biegła w sposób bardziej szczegółowy i przekonujący opisała przebieg przesłuchania i uzasadniła swoje wnioski i dokonana przez siebie ocenę. Opinia biegłej była oparta nie tylko na rozmowie z samym pacjentem ale również na dokumentacji lekarskiej. Rozmawiała też z opiekunami pacjenta. Natomiast z opinii ustnej biegłej P. nie wynika aby zapoznawała się z dokumentacją lekarską pacjenta, stąd jej opinia nie może być tak pełna i wiarygodna jak opinia biegłej W.. Biegła W. oparła się na ustaleniach, że pacjent doznał wcześniej wylewu, miał problemy z alkoholem. W oparciu o rozmowę z pacjentem ustaliła, że miał problemy z rozeznaniem się jeśli chodzi o pieniądze pobierane z depozytu. W porównaniu z tą opinią i wnioskami opinia biegłej P. jest ogólna i oparta tylko na kontakcie z pacjentem. Biegła P. wskazała, że kontakt z nim był prawidłowy a wypowiedzi logiczne. Biegła P. nie dysponowała jednak dokumentacją lekarską, stąd nie miała informacji o wieloletnim nadużywaniu alkoholu czy też wylewie. Z jej opinii ustnej wynika, że pacjent nie nadużywał alkoholu, co nie było zgodne z rzeczywistością. Z tych powodów Sąd przyjął jako podstawę ustaleń faktycznych wnioski z opinii biegłej W..

Sąd bezpośrednio przesłuchał świadka T. W.. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała, że jest osobą zmęczoną, schorowaną, nie żąda ścigania osób dopuszczających się nieprawidłowości w zakresie wypełniania kwitów depozytowych i wypłacania określonych sum pieniężnych na ich podstawie. Świadek była słuchana w obecności biegłego psychologa E. W.. Z jej opinii wydanej na etapie postępowania przygotowawczego wynika, że świadek w trakcie przesłuchania była w nastroju nieco obniżonym z dużą dozą poczucia zależności i cierpienia wynikającego z unieruchomienia. Brak motywacji do rehabilitacji. Poziom rozwoju umysłowego w normie, występuje nieadekwatność myślenia dotycząca oceny niektórych sytuacji np. wielkości jej zasobów pieniężnych znajdujących się w depozycie Zakładu. Obniżona pamięć, zwłaszcza w sytuacji silnych napięć emocjonalnych. Zagrożone poczucie bezpieczeństwa wynikające z choroby, stąd podatność na manipulacje. Obniżona zdolność dokonywania prawidłowych spostrzeżeń i ich odtwarzania, występowanie konfabulacji jest prawdopodobne w sytuacjach obniżonego poczucia własnej wartości (k. 2242-2243). W poprzednim postępowaniu Sąd odstąpił od przesłuchania świadka z uwagi na stan jej zdrowia. Sąd obecnie rozpoznający sprawę przesłuchał świadka w miejscu pobytu albowiem pozwalał na to jej stan zdrowia. Z zeznań świadka wynika, że trafiła do (...) w 2004r. podczas pobytu robiono jej zakupy, przeważnie słodczyce, jednak dla świadka wszystko już było obojętne, ona już myślała o przejściu do innego świata, o religii (k. 5979). Przyznała jednak, że nie robiła zakupów na takie kwoty jakie wynikają z wpisów na dokumentach depozytowych. Świadek zeznała, że

wydaje jej się, że około 50 złotych miesięcznie mogło być wydawane na zakupy. To potwierdza zeznania świadka W., z których wynika, że akurat w przypadku świadka W. dopisywane były znaczne kwoty, przewyższające te które świadek rzeczywiście „wydawała” na zakupy. Nie mogą też dziwić zeznania złożone na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy to świadek zeznała, że nie żąda ścigania osób odpowiedzialnych za nieprawidłowości. Świadek jest osobą głęboko wierzącą, o czym świadczy nie tylko treść jej zeznań ale też fakt, iż przy jej łóżku w widocznym miejscu znajduje się krzyż i zdjęcie Chrystusa. Z zeznań świadka wynika, że była bardzo przybita faktem, że znalazła się w zakładzie opiekuńczym, gdyż wcześniej była aktywną osobą a umieszczenie w zakładzie traktowała niemalże jak pozbawienie wolności (zeznania na k. 5978). To spowodowało, że od początku pobytu skupiła się na swojej wierze, religii, myśleniu o życiu wiecznym i inne sprawy były dla niej obojętne. Sąd podzielił opinię biegłej P. W. co do treści zeznań świadka. Opinia została oparta na udziale w przesłuchaniu świadka oraz rozmowie z T. W. już po przesłuchaniu. Opinia jest pełna i jasna oraz zgodna z obserwacjami poczynionymi przez sędziego referenta co do przesłuchania i kontaktu ze świadkiem.

Zeznania świadka D. P. nie mogły w ocenie Sądu stać się podstawą do ustaleń faktycznych odmiennych niż przeprowadzone przez Sąd orzekający w niniejszej sprawie. Z zeznań tego świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynika, że świadek własnoręcznie podpisała i potwierdziła wypłatę takich kwot jakie widniały na dokumentach, które zostały jej okazane w trakcie przesłuchania. Podnieść należy, że w przypadku tej pokrzywdzonej chodzi o dokument z 20.10.2004r. i kwotę 1000 złotych. Z zeznań świadka W. wynika, że doszło do podrobienia tego kwitu i przywłaszczenia ww. kwoty. Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Jak wynika z treści opinii biegłej W. (...) złożonej w postępowaniu przygotowawczym, świadek D. P. w dacie przesłuchania była osobą upośledzoną w stopniu lekkim, miała zaburzenia pamięci świeżej, trudności w koncentracji, miała obniżoną spójność wypowiedzianych treści. Cechowały ją zaburzenia osobowości, urojenia, stany dysforyczne. Biegła stwierdziła możliwość występowania konfabulacji i nieprawidłowego spostrzegania (k. 2244). Z treści opinii wynika ponadto, że świadek jest bezkrytyczna, neguje swoje zachowania agresywne, posiada zaniżoną ocenę siebie, z pacjentami wchodzi w konflikty, straszy pacjentów. (...) wystąpił o jej przeniesienie do innej placówki. Sąd poprzednio orzekający w sprawie dopuścił dowód z opinii psychiatryczno – psychologicznej na okoliczność czy świadek może ze względu na stan zdrowia składać zeznania przez Sądem. Z treści opinii zasadniczej oraz uzupełniającej (k. 4439-4445; 4485-4488) wynika, że z uwagi na rozpoznanie zaburzeń psychicznych świadek nie jest zdolna do wiarygodnego składania zeznań w sprawie sądowej. Stan zdrowia psychicznego wskazuje na utrwalenie się zaburzeń a więc nie oczekuje się poprawy. W opinii uzupełniającej dotyczącej zeznań składanych przez świadka w postępowaniu przygotowawczym biegli wskazali, że w czasie składania przedmiotowego zeznania stan psychiczny świadka nie odbiegał istotnie od obecnego. Badana nie dysponowała wówczas żadną wiedzą na temat rozpatrywanych nieprawidłowości. Obecny stan zdrowia psychicznego D. P. należy uznać za chroniczny – rokowania co do jego ewentualnej poprawy w przyszłości są w ocenie biegłej niekorzystne. Dodać należy, że świadek wprawdzie zeznała, że kwoty wskazane na dokumentach wypłacała dla swojego adwokata jednak nie potrafiła wskazać nawet jego danych osobowych. Stąd ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach świadka W. a nie na zeznaniach świadka P., mając na uwadze treść przytoczonych wyżej opinii biegłych. Sąd w całości podzielił wnioski płynące z ww. opinii. Opinie są pełne i jasne. Biegli w wyczerpujący sposób odpowiedzieli na pytania Sądu i brak jest podstaw do kwestionowania ich treści. Mając na uwadze wnioski dotyczące braku możliwości poprawy stanu zdrowia świadka oraz niekorzystne rokowania w tym zakresie, Sąd odstąpił od bezpośredniego przesłuchania świadka w przedmiotowej sprawie.

Odnosnie M. W. to z opinii biegłej W.(...) (k. 2250) wynika, że pokrzywdzony został znaleziony na ulicy przez zakonnice 22.09.2000r. i przewieziony do (...). Jest osobą cierpiącą na omamy wzrokowe i słuchowe. Chodzi ale nie reaguje na pytania czy polecenia, nie podaje nazwiska. Jest uzależniony od opieki innych osób, również w zakresie higieny osobistej. Brak orientacji w czasie i przestrzeni uniemożliwia przesłuchanie.

Jeśli chodzi o H. Z. to na etapie postępowania przygotowawczego odstąpiono od jej przesłuchania z uwagi na całkowity brak kontaktu (k. 2201).

Jeśli chodzi o pokrzywdzonego K. M. to tu Sąd uniewinnił oskarżoną w tej części, stąd zeznania tych świadków i opinie psychologiczne nie wymagają szczegółowego omawiania. Podnieść tylko należy, że świadek M. zeznał, że nie wie ile

ma pieniędzy na koncie, nie wie czy ich ubywa a jeśli tak to ile oraz, że ma pełne zaufanie do socjalnej, która robi mu zakupy. Z opinii biegłej psycholog E. W. wynika, że świadek jest osobą pogodną, ufną wobec otoczenia, w dobrym kontakcie. Wykazuje deficyty intelektualne znacznego stopnia i zmiany otepieniowe, luki pamięciowe. Ma osobowość submisywną jest pogodzony z losem i sytuacją, nie jest zainteresowany sprawami materialnymi. Nie ma skłonności do kłamstwa i konfabulacji (k. 2248). Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania treści ww. opinii.

Sąd uniewinnił oskarżoną również co do czynu dotyczącego pokrzywdzonej W. W. (1) z przyczyn opisanych powyżej. Świadek zeznając w postępowaniu przygotowawczym stwierdziła, że na kwocie depozytowym z dnia 26 maja 2004r. na kwotę 1500 złotych nie figuruje jej podpis. Świadek również była słuchana w obecności biegłej psycholog. Z treści wydanej opinii wynika, że świadek w trakcie rozmowy psychologicznej i przesłuchania chętnie odpowiadała na zadawane jej pytania. Była opanowana i spokojna. Biegła stwierdziła u świadka brak pamięci świeżej, trudności w koncentracji, obniżoną spójność wypowiedzianych treści. Stwierdziła również zaburzenia osobowości, stany urojeniowe, możliwość występowania nieprawidłowego spostrzegania i odtwarzania rzeczywistości a także podatność na manipulację na podłożu osamotnienia oraz wynikają z zespołu depresyjno – urojeniowego (k. 2781 – 2782). Treść opinii wskazuje, iż również do oceny zeznań świadka W. należy podchodzić z ostrożnością. Zeznania te nie mogły stać się podstawą do ustalenia winy oskarżonej w zakresie czynu dotyczącego tej pokrzywdzonej, mimo że kwestionowała ona autentyczność swojego podpisu. Podnieść należy, że schemat działania przyjęty przez oskarżyciela publicznego polegał na wprowadzaniu zmian na dokumentach przez B. W. (1) polegających na zmianach wysokości kwot pieniężnych a nie na podrabianiu podpisów pacjentów (...). Tymczasem jak to zostało omówione, już na etapie postępowania przygotowawczego świadek W. miała wątpliwości co do kwitu depozytowego, którego dotyczy przedmiotowa sprawa. Wątpliwości te nie zostały usunięte na etapie postępowania sądowego albowiem świadek nie potrafiła wyjaśnić dlaczego w postępowaniu przygotowawczym zeznała odmiennie oraz nie umiała w sposób jednoznaczny wskazać czy nanosiła jakieś zmiany na dokumencie dotyczącym świadka W.. W związku z tym nawet jeśli przyjąć, że podpis świadka został podrobiony to nie ma dowodów na to, że oskarżona H. M. miała z tym cokolwiek wspólnego.

Zeznania pozostałych pokrzywdzonych wskazanych przez oskarżyciela publicznego nie miały związku z zarzutami będącymi przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie.

Wymierzając oskarżonej kary za poszczególne przestępstwa Sąd miał na uwadze okoliczności obciążające i łagodzące. Do tych pierwszych zaliczyć należy fakt, iż oskarżona wykorzystwała swoje stanowisko do popełniania przestępstw, robiła to na szkodę osób starszych, schorowanych, niejednokrotnie upośledzonych czy też nie mających świadomości tego co się wokół nich działo. Stopień społecznej szkodliwości czynów był znaczny. Oskarżona działała umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Wykorzystywała swoją pozycję do tego aby wymuszać na poszczególnych osobach zatrudnionych w (...) określone zachowanie, zazwyczaj sprzeczne z prawem. Niemalże w sposób nagminny oskarżona łamała przepisy zarówno jeśli chodzi o przywłaszczanie pieniędzy na szkodę pensjonariuszy, jak i wykorzystywanie do prywatnych celów służbowego samochodu czy też wykonując badania lekarskie za pieniądze (...). Oznacza to, że oskarżona naruszała prawo na różnych płaszczyznach związanych z funkcjonowaniem Zakładu (...).

Niewątpliwie do okoliczności łagodzących zaliczyć należy niekaralność oskarżonej. Mimo że od popełnienia czynów upłynął znaczny okres czasu to oskarżona cały czas jest osobą niekaraną, co oznacza, że poza przedmiotową sprawą oskarżona nie wchodziła w konflikt z prawem. Jak wynika z zeznań świadka W., przynajmniej część przywłaszczonych pensjonariuszom pieniędzy oskarżona przeznaczyła następnie na cele zakładu co również stanowi okoliczność łagodzącą.

Wymierzając oskarżonej karę łączną Sąd z jednej strony miał na uwadze różną kwalifikację prawną przypisanych czynów, z drugiej bliskość czasową i fakt, że wszystkie czyny miały związek z działalnością oskarżonej jako dyrektora (...) przy ul. (...) w W..

Sąd uznał, że w przedmiotowej sprawie zachodzą przesłanki do warunkowego zawieszenia wykonania kary. Przemawia za tym przede wszystkim niekaralność oskarżonej zarówno w dacie czynu jak i na całym etapie toczącego się

postępowania sądowego. Od popełnienia czynów upłynął znaczny okres czasu. Oskarżona w tym czasie przestrzegала prawa i porządku prawnego, nie popełniając ponownie przestępstw.

Sąd zastosował przepisy ustawy karnej obowiązujące uprzednio gdyż obecnie obowiązujące prawo nie zezwala na warunkowe zawieszenie kary w wymiarze orzeczonym przez Sąd.

Mając na uwadze fakt, iż oskarżona popełniła przestępstwo z art. 284 § 2 kk w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, Sąd uznał, że zasadne będzie wymierzenie jej również kary grzywny na podst. art. 33 § 2 kk. Ustalając wysokość grzywny Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynów a ustalając wysokość jednej stawki – sytuację majątkową oskarżonej. Jednocześnie Sąd zaliczył na poczet orzeczonej grzywny okres pozbawienia wolności oskarżonej w przedmiotowej sprawie.

O kosztach orzeczono na podst. art. 627 kpk, art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23.06.1973r. Sąd uznał, że zasądzenie kosztów w kwocie jak w pkt 8 wyroku będzie adekwatne do obecnej sytuacji materialnej oskarżonej.

O kosztach w części uniewinniającej orzeczono na podst. art. 632 pkt 2 kpk.